

dziennik

CZWARTEK 10 GRUDNIA 2020 r.

WSCHODNI



Daj zarobić restauracjom

IDA ŚWIĘTA Nie tylko garmażerki, ale i restauracje, które nigdy tego nie robiły, oferują w tym roku świąteczny catering

STRONA 4



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

Zostawimy serca na boisku

HISTORYCZNA CHWILA Będziemy gryźć trawę – zapowiadają zawodniczki Górnik Łęczna przed dzisiejszym meczem z francuskim Paris Saint-Germain. Dla polskiej kobiecej piłki klubowej to bardzo ważny moment w historii

STRONA 15

PiS dał, ale swoim

NIESPRAWIEDLIWOŚĆ Prawie 750 milionów złotych bezzwrotnego wsparcia dla miast, gmin i powiatów z naszego województwa. Ostatni podział środków z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych budzi spore kontrowersje. Dotacje trafiły głównie do samorządów związanych z partią rządzącą

Tomasz Maciuszczak

Rządowy program ma na celu wsparcie gmin i powiatów w czasie wyniszczającej gospodarkę pandemii. W pierwszej edycji programu lubelskie samorządy miały do podziału 435 mln zł. Pieniądze na lokalne inwestycje dostali wówczas wszyscy, którzy się o nie starali: 213 gmin i 20 powiatów.

O wynikach drugiego rozdania wojewoda lubelski poinformował we wtorek. Tym razem do rozdania było prawie 750 mln zł. Na liście rankingowej znalazło się 149 projektów.

– To swoista tarcza osłona dla samorządów – zachwalał program wojewoda Lech Sprawka (PiS).

„To jest granda”

Ale wsparcie w zdecydowanej większości dostały te gminy i powiaty, w których rządzi Prawo i Sprawiedliwość.

– To zwyczajna granda. Pieniądze podzielono według klucza partyjnego – nie kryje oburzenia lubelski poseł PSL Jan Łopata. – Jak to możliwe, że te samorządy rządzone przez PiS lub ludzi z PiS związanych, dostały środki nawet



Na początku wakacji w tle kampanii prezydenckiej Andrzeja Dudy premier Mateusz Morawiecki wręczał samorządowcom (głównie związanym z PiS) symboliczne czek w ramach Funduszu Inwestycji Lokalnych. Na zdjęciu wiec w Puławach

FOT. PIOTR MICHAŁSKI / ARCHIWUM ministerstw – przypomina Duma.

na kilka projektów, a te rządzone przez polityków innych opcji, nie dostały ich wcale?

Inny poseł z Lublina – Jacek Czerniak z Lewicy – złożył interpelację poselską, w której domaga się wyjaśnień w tej sprawie.

W poniedziałek ma się tym zająć też Lubelski Zespół Parlamentarny złożony z polityków opozycji.

Nie algorytm, a komisja

Ani grosza z funduszu nie dostał Lublin, w którym rządzi Krzysztof Żuk, szef lokalnych struktur Platformy Obywatelskiej. Miasto starało się o 350 mln zł na dziesięć inwestycji.

– Zgłoszone zadania zgodnie były z kryteriami – zapewnia Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. I dodaje: – Od początku zwracaliśmy uwagę, że bardzo niejednoznaczne kryteria podziału środków skutkować może całkowitą uznaniowością podejmowanych decyzji.

W pierwszej transzy, gdy w skali kraju dzielono 6 mld zł, pieniądze przyznawano według określonego algorytmu. Przy drugiej transzy ten mechanizm nie został już zastosowany. – Oceną wniosków zajmuje się komisja, w której skład wchodzi przedstawiciel szefa rządu oraz trzech

Długa lista odrzuconych

Na liście nie ma też m.in. Białej Podlaskiej, Puław, Kraśnika, Biłgoraja czy Włodawy. Te miasta łączy jeszcze jedno – ich prezydenci i burmistrzowie nie są w PiS.

– To jest niesprawiedliwe i uderzające w mieszkańców – komentuje Paweł Maj, bezpartyjny prezydent Puław

Wojciech Wilk (PO), burmistrz Kraśnika: – Moim zdaniem przygotowaliśmy dobre wnioski. A bez środków zewnętrznych nie uda nam się zrealizować wszystkich planowanych inwestycji.

– Z czymś takim nigdy się nie spotkałem – przyznaje wójt jednej z lubelskich gmin, który nie chce wypowiadać się pod nazwiskiem. – Z innymi wójtami chcemy wystąpić w tej sprawie do wojewody i premiera. I ja się pod tym pismem podpiszę.

Na liście znalazły się wszystkie gminy z naszego powiatu, w których rządzi PiS. Niektóre dostały pieniądze na kilka projektów. Były tam nawet takie inwestycje jak remont remizy.

To nie my, to premier

Lubelski Urząd Wojewódzki sprawy nie komentuje. – W prowadzonym naborze zostało złożonych 836 wniosków, z czego pozytywnie rozpatrzone 149. 687 wniosków nie uzyskało pozytywnej rekomendacji Komisji. LUW nie dysponuje listą odrzuconych wniosków – informuje jedynie Joanna Szwebo z Biura Wojewody.

Z innymi pytaniami odsyła do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Na odpowiedzi czekamy.

(DRS, RS, AA)

Dziennikarstwo śledcze to sól zawodu



SUKCES Rozmowa z Jackiem Brzuszkiewiczem z Gazety Wyborczej Lublin

STRONA 2

Musimy sobie pomagać



ROZMOWA z Jerzym Andrzejewskim, właścicielem „Prawdziwego Kebabu u Prawdziwego Polaka”

STRONA 2

Studni będzie więcej

GOSPODARKA Uruchomienie dwóch kolejnych studni w gminie Nałęczów nie musi być poprzedzone dodatkowymi badaniami wpływu takich działań na środowisko. Tak uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny

STRONA 3

Dziennikarstwo śledcze to sól zawodu

ROZMOWA z Jackiem Brzuszkiewiczem z Gazety Wyborczej Lublin, który razem z Wojciechem Czuchnowskim i Jodytą Watołą otrzymał nagrodę Grand Press za dziennikarstwo śledcze za cykl artykułów „Zdemaskowani”, „Respiratory od handlarza bronią”, „Lewe respiratory pod osłoną służb”

• **Przede wszystkim: gratulujemy! Jakie to uczucie otrzymać największe wyróżnienie dziennikarskie w Polsce?**

– Nie ukrywam, że bardzo przyjemne zwłaszcza gdy otrzymuje się je w kategorii dziennikarstwo śledcze będące solą naszego zawodu. Niektórzy uważają, że to w dzisiejszych czasach dziedzinie nieco już zapomniana, ale ta nagroda - z całym jej splendorem - świadczy, że wcale tak nie jest.

• **Pisząc z Lublina łatwo przebić się do rubryk ogólnopolskich?**

– Absolutnie nie powinniśmy mieć żadnych kompleksów wynikających z położenia geograficznego.

W przypadku nagrodzonego tekstu najważniejszy okazał się jednak informator. To on pomógł ustalić, że osoba oferująca do sprzedaży respiratory, w latach 90. ubiegłego wieku zajmowała się handlem bronią łamiąc sankcje ONZ. Ciekawa okazała się też jego przeszłość z lat 70. i 80., kiedy wspomniany biznesmen z Lublina został zwerbowany przez służby i donosił na dyrektora WSK Świdnik, który postawił się komunistycznym władzom. Cała historia z respiratorami obnażyła jakość służb, w ogóle jakość państwa za rządów PiS.

• **Zmienia się technologia, a warsztat pracy dziennikarza śledczego**



FOT. JAKUB ORZĘCHOWSKI/GAZETA WYBORCZA

pozostaje bez zmian?

– Coraz popularniejsze jest dziennikarstwo zdjęciowe, dziennikarstwo wykonywane na skróty, w stylu kopiuj-wklej. Jednak stare metody dziennikarstwa śledczego wciąż są i będą niezmiennie.

Liczy się rozmowa z ludźmi, dotarcie do źródła.

• **Tekst nagrodzony Grand Press jest twoim najważniejszym?**

– Nie. Najważniejszy był tekst sprzed kilku lat. Opisałem wtedy przedsiębior-

ców z Puław, którzy wykorzystali młodą dziewczynę, działaczkę PSL. Potem przez wiele miesięcy ją szantażowali ujawnieniem zdjęć i nagrań wideo, bo młoda kobieta obawiała się o swoją świetnie za-

powiadającą się karierę. W końcu poszła na policję i została świadkiem koronnym. Jednak policja jej nie ochroniła. Dziewczyna zmarła w niewyjaśnionych do końca okolicznościach w mieszkaniu, gdzie miała być chroniona.

Wspomniani biznesmeni to w przeszłości pospolicie przestępcy, którzy jeszcze w latach 90. zeszłego wieku wymyślili metodę oszustwa towarzystw ubezpieczeniowych na tzw. stłuczkę. Ich proces sądowy za wykorzystywanie działaczki PSL wciąż trwa. Także dlatego, że po opuszczeniu aresztów w podejrzanych okolicznościach wyjechali z kraju.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

Musimy sobie nawzajem pomagać

ROZMOWA z Jerzym Andrzejewskim, właścicielem „Prawdziwego Kebabu u Prawdziwego Polaka”

• **Jak epidemia wpływa na prowadzoną przez pana firmę?**

– Mamy bardzo duży spadek obrotów, bo nie możemy przyjmować gości stacjonarnie. Zupełnie tego nie rozumiem. Skoro możemy chodzić do sklepów i stać sobie na plecach w kolejkach to dlaczego nie możemy siedzieć przy stolikach w restauracji? Przecież mogłoby się to odbywać z zachowaniem wszystkich obostrzeń sanitarnych, tak jak to było latem.

• **Ten sam problem dotyczy wszystkich pana lokali?**

– W niektórych jest gorzej niż w innych. Obiecywałem moim gościom, że lokal nad Zalewem Zembrzyckim, o ile nie będzie padać, będzie otwarty we wszystkie niedziele także w zimie. Chciałem, by spacerujący mogli się posilić. Teraz, w związku z obostrzeniami, punkt jest zamknięty. Nie zarabiam nawet na swoje koszty. Podobnie przy ul. Nadbystrzyckiej, gdzie 90 proc. klientów stanowili studenci. Teraz ich nie ma i nie ma handlu.

Parę lat temu powiedziałem, że jeśli studenci odejdą, to Lublin umrze i właśnie teraz obserwujemy takie powolne umieranie miasta.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dlatego bardzo cieszę się, że kilka uczelni deklaruje już powrót do normalnej nauki. I dobrze, bo zdalnie to można sobie pograć, a nie się pouczyć.

• **Na swoim fanpage'u opublikował pan post o tragicznym położeniu właściciela restauracji Sielsko Anielsko i namawia do wsparcia konkurencji.**

– Musimy sobie pomagać, bo wszyscy uczciwie pracujący restauratorzy jesteśmy w tak samo trudnej sytuacji. Musimy się wspierać. Konkurencja nie jest niczym złym. Jest dobra, bo dzięki niej musimy dbać o poziom i ja-

kość świadczonych usług. W dzisiejszej sytuacji i tak mam stosunkowo dobrze, bo prowadzę niewielkie lokale. W marcu miałem propozycję przejścia dużego lokalu. Zastanawiałem się nad tym, bo kusiła mnie organizacja imprez. Teraz bardzo się cieszę, że się na to nie zdecydowałem, bo duży lokal by mnie pograżył. Obawiam się, że wszyscy właściciele lokali o wielkości 200-300 mkw. za dwa-trzy miesiące przestaną istnieć.

• **Pan przetrwa?**

– Bardzo się staram. Wstaję rano i niemal od razu jadę do pracy. Nabijam

mięso, jeżdżę do różnych punktów, staram się ograniczać koszty. Bardzo dużo pracuję. Boleję jednak nad tym, że się nie rozwijam, a wręcz trochę się uwsteczynam.

• **Skorzystał pan z tzw. tarczy antykrzysowych?**

– Nie miałem takiej możliwości. Działalność zaczynałem jako spółka cywilna i dopiero w kwietniu 2019 r. firma stała się spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Żeby móc skorzystać z tarczy musiałoby się to stać w marcu. Dlatego nie dostałem ani grosza. Ale nie podaję się. Walczę.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA KASPERSKA

Groził wysadzeniem i oblaniem kwasem

ZAMOŚĆ Policjanci zatrzymali stalkera, który prześladował kobietę poznaną w internecie. Groził, że wysadzi jej dom, a całą rodzinę obleje kwasem. Nie mógł się pogodzić z tym, że 36-latką chciała zakończyć znajomość.

Mieszkanca Zamościa swojego prześladowcę poznała ponad rok temu przez komunikator internetowy. Kobieta przez jakiś korespondowała z 46-latkim. Zaczęli snuć wspólne plany. Wszystko odbywało się jednak wirtualnie.

Po spotkaniu w świecie realnym kobieta doszła do wniosku, że nie chce ciągnąć tej znajomości. Powiadomiła go o tym, ale on nie przyjął tego do wiadomości – relacjonuje Dorota Krukowska-

-Bubiło, rzeczniczka zamojskiej policji.

Mężczyzna zaczął nękać kobietę wiadomościami, grozić jej i jej rodzinie. Odgrażał się, że pod jej dom podłoży bombę, obleje kwasem, pobije ją i jej bliskich. Później śledził i nachodził 36-latkę. Wtedy kobieta zawiadomiła policję.

Stalker został zatrzymany na początku grudnia, kiedy wrócił do Zamościa i ponownie groził kobiecie i jej bliskim. Był pijany, w organizmie miał prawie 3 promile alkoholu. Usłyszał już zarzuty stalkingu i gróźb. Został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. Za uporczywe nękanie i zastraszanie innej osoby grozi do 8 lat więzienia.

JSZ

Narkotyki w sedesie

Pseudokibic z Chełma próbował spuścić w toalecie ponad 200 gramów konopi indyjskich. Wpadł w panikę, kiedy do jego mieszkania zapukali kryminalni. Mężczyzna był poszukiwany w związku z pobiciem.

Do napaści doszło w niedzielę, na osiedlu Zachód w Chełmie. Ofiarą napastników padł 31-latek. Z jego relacji wynika, że zaatakowało go dwóch mężczyzn. Pobili go i uciekli. 23-latek kryminalni zatrzymali w poniedziałek. To pseudokibic jednego z klubów piłkarskich.

– W mieszkaniu mężczyzny policjanci znaleźli i zabezpieczyli blisko 200 gra-



mów marihuany. 23-latek chciał spuścić narkotyki w sedesie. Za posiadanie znacznych ilości narkotyków grozi do 10 lat więzienia.

JSZ

Sąd po stronie Cisowianki. Studni będzie więcej

GOSPODARKA Uruchomienie dwóch kolejnych studni w gminie Nałęczów nie musi być poprzedzone dodatkowymi badaniami wpływu takich działań na środowisko. Tak uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny, do którego odwołał się producent wody butelkowanej - Nałęczów Zdrój

Radosław Szczęch

Nałęczów Zdrój to jeden z wiodących producentów wody butelkowanej w Polsce, który mineralną pompuje ze źródeł w okolicach Drzewc (gm. Nałęczów). Firma ma siedem studni, z których eksploatowane obecnie jest pięć. Zgodnie z „planami dywersyfikacji źródeł” przedsiębiorstwo stara się o zgodę na uruchomienie dwóch pozostałych.

– Szóstą studnię nazywamy awaryjną. W przypadku problemów technicznych, chcielibyśmy móc z niej korzystać, by zachować płynność wydobycia – tłumaczy Sylwia Mikiel, rzecznik producenta „Cisowianki”. – Z kolei siódma studnia powstałaby na potrzeby planowanego zakładu nr 2, którego uruchomienie



planujemy w ciągu najbliższego roku – dodaje. Przedsiębiorstwo – spółka Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. – zapewnia, że obowiązujące ją limity wydobycia nie zostaną zwiększone.

Nie znaczy to jednak, że nie wzrośnie samo wydobycie, a właśnie tego obawiają się okoliczni rolnicy oraz ekolodzy. To właśnie ci ostatni oprotowali decyzję

Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. zapewnia, że obowiązujące ją limity wydobycia nie zostaną zwiększone. Nie znaczy to jednak, że nie wzrośnie samo wydobycie

FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH/ARCHIWUM

burmistrza Nałęczowa, która znosiła konieczność dodatkowych badań środowiskowych. Burmistrz Wiesław Pardyka tłumaczył wówczas,

że sugerował się pozytywnymi opiniami Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Inspekcji Sanitarnej, Wód Polskich i Państwowego Instytutu Geologicznego.

Wiosną górą byli jednak ci troszczący się o zasoby wodne Nałęczowa. Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło decyzję burmistrza, cofając ją do ponownego rozpatrzenia.

Do gry wszedł wtedy producent wody, który zaskarżył niekorzystne dla siebie postanowienie SKO do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie. WSA uznał, że to kolegium popełniło błąd. Ostatecznie, w połowie listopada SKO skorygowało swoje orzeczenie i utrzymało w mocy pierwotną decyzję burmistrza.

– Moja decyzja nie mogła być inna. Opierałem się na opiniach kilku instytucji eksperckich. Wszystkie były tego samego zdania. Podstaw do blokowania planów spółki Nałęczowa Zdrój nie było – stwierdza dziś burmistrz Pardyka.

Inaczej sprawę komentują ekolodzy.

– Włodarze gmin często idą na rękę inwestorom, opierając się na często automa-

tycznie wydawanych opiniach wyznaczonych instytucji. Sądy nie raz takie opinie uchylały.

Tym razem stało się inaczej, ale ja pozostaję przy swoim zdaniu, że należy stosować zasadę przezorności i nie uciekać od badania wpływu takich inwestycji na środowisko – mówi Krzysztof Gorczyca z Towarzystwa dla Natury i Człowieka.

Nie znaczy to jednak, że „Cisowianka” może już pompować wodę z nowych (wywierconych już) studni. Spółce brakuje jeszcze koniecznych zezwoleń wodno-prawnych. Jeśli jednak wszystko pójdzie po myśli producenta mineralnej, woda ze studni nr 6 popłynie już w pierwszej połowie przyszłego roku.

NIK o patentach na paczki z Chin

KONTROLA Kontrolerzy NIK nie zostawili suchej nitki na systemie pobierania opłat celnych i podatku VAT w obrocie paczkami z zagranicy. Do Polski trafiają miliony taki przesyłek

Delegatura NIK w Poznaniu przyjrzała się przesyłkom pocztowym oraz kurierskim o niskiej wartości (do 150 euro) z krajów trzecich, głównie z Chin. Takie przesyłki to ponad 95 proc. wszystkich transferów.

– Minister Finansów, organy KAS oraz Poczta Polska S.A. nie dysponowali danymi o rzeczywistej liczbie przywożonych przesyłek o niskiej wartości – czytamy w raporcie Najwyższej Izby Kontroli.

W Polsce przesyłko do 150 euro są zwolnione z opłat celnych, te do 22 euro z VAT, zaś prezenty nie mogą przekraczać wartości 45 euro. Z tych luk prawnych korzystają sklepy np. z Chin, która na etykietach przesyłek zaniżają wartość lub deklarują, że w paczce jest prezent.

– Przesyłki bez należności celno-podatkowych stanowiły 99,6 proc. przesyłek pocztowych o niskich wartościach i 78 proc. przesyłek kurierskich o niskich wartościach – czytamy w raporcie.

To taka zabawa w kotka i myszkę z polskim celnikami. Nie brakuje przypadków, że nadawca dzieli przesyłkę na kilka części. Tak, aby każda z nich była poniżej progów.

W raporcie przytoczono wyniki kontroli Lubelskiego



Jednym z kontrolowanych punktów była sortownia Poczty Polskiej w Lublinie

FOT. POCZTA POLSKA

Urzędu Celno-Skarbowego działającego w sortowni Poczty Polskiej w Lublinie.

– Weryfikacja 30 przesyłek pocztowych wykazała, że wartość towarów wszystkich 30 przesyłek została zaniżona, a w przypadku dwunastu opis towaru na deklaracjach celnych był niezgodny z faktyczną zawartością przesyłki – donosi NIK. – Ustalona przez funkcjonariuszy celno-skarbowych wartość towarów była 3,5 razy większa niż zadeklarowana przez nadawców (z kwoty 2,8 tys. zł podwyższono wartość do 9,9 tys. zł). Kwota ustalonych należności przywózowych wyniosła łącznie 2,3 tys. zł

Michał Deruś, rzecznik Izby Administracji Skarbowej w Lublinie: – W tym oddziale służy 30 funkcjonariuszy. W tym roku, do października, na ponad 3 mi-

liony sprawdzonych paczek, ponad 8 tys. ocłono i opodatkowano na kwotę ponad miliona złotych – wylicza.

Celnik ma tylko od 15 do 20 sekund na decyzję czy konkretna paczka ma być skontrolowana szczegółowo, czyli otwarta.

– Dlatego tak ważne jest doświadczenie funkcjonariuszy, psi nos ich pomocników oraz aparat rentgenowski do prześwietlania paczek – dodaje rzecznik.

Wniosek z raportu jest jeden – system kontroli przesyłek pocztowych i kurierskich jest dziurawy jak sito. Budżet Państwa co roku ponosi miliardowe straty. W połowie przyszłego roku ma wejść nowe prawo regulujące kwestie celne w obrocie paczkami. Każda przesyłka np. z Chin będzie musiała mieć wpisaną dokładną wartość na etykiecie.

PAWEŁ PUZIO

Studenci powoli wracają

UCZELNIE Do wznowienia zajęć w trybie stacjonarnym przymierzają się Politechnika Lubelska i Uniwersytet Przyrodniczy. Ale wykłady i większość ćwiczeń nadal ma odbywać się zdalnie

Zpoczątkiem listopada, gdy gwałtownie rosła liczba dziennych zakażeń koronawirusem, a rząd wprowadził kolejne obostrzenie, niektóre z lubelskich uczelni postawiły wyłącznie na kształcenie zdalne. Inne – jak UMCS i KUL – w trybie stacjonarnym prowadziły jedynie w laboratoriach.

Przed dwoma tygodniami do zajęć klinicznych w tradycyjnej formie zaczęli wracać studenci Uniwersytetu Medycznego.

– Od tamtej pory nie mieliśmy sygnałów, by pojawiły się jakiegokolwiek problemy. Nie stwierdzono żadnych przypadków zakażeń – mówi rzecznik uczelni Wojciech Brakowiecki. – Przed wejściem do każdego budynku

znajduje się aparatura do pomiaru temperatury i dezynfekcji rąk. Studenci mają też do dyspozycji „covidowe” numery telefonów alarmowych w każdym dziekanacie, które działają przez siedem dni w tygodniu.

Od jutra organizowanie zajęć na terenie uczelni możliwe będzie na Politechnice Lubelskiej. – Dotyczy to jednak bardzo ograniczonej liczby przedmiotów, przeważnie kilku na każdym z wydziałów. Chodzi o zajęcia, podczas których niezbędne jest wykorzystanie specjalistycznego sprzętu – tłumaczy rzeczniczka PL Iwona Czajkowska-Deneka.

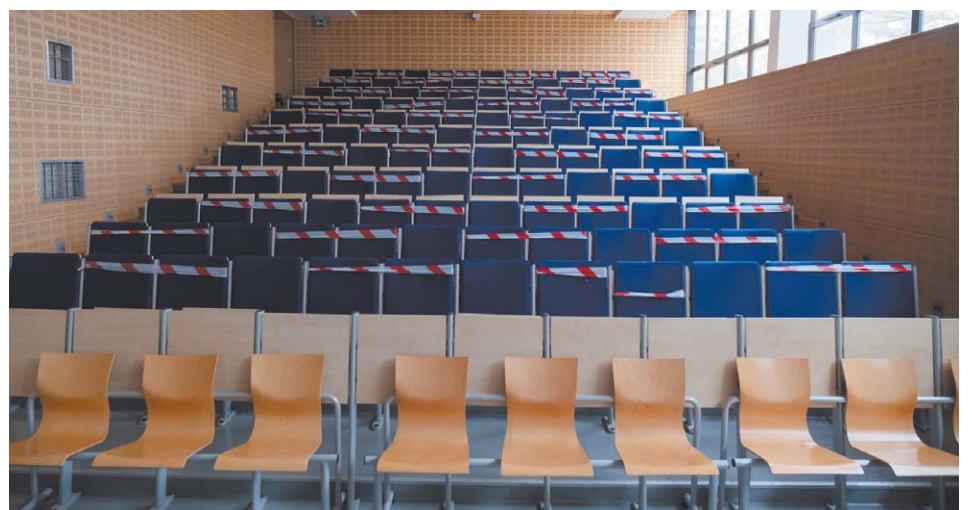
Do trybu stacjonarnego od 14 grudnia wraca też Uniwersytet Przyrodniczy. Uczelnia tradycyjne zajęcia

zawiesiła najwcześniej, bo pod koniec października, jeszcze przed wydaniem zaleceń przez ministra. Miało to związek z potwierdzeniem zakażeń Covid-19 wśród studentów i pracowników uniwersytetu.

– To nie oznacza, że od poniedziałku wszyscy studenci wrócą na uczelnię – podkreśla Iwona Pachcińska, rzeczniczka UP.

Po weekendzie w uczelnianych murach pojawiają się studenci pierwszego i ostatniego roku na weterynarii i analityki weterynaryjnej. Zajęcia w formie tradycyjnej na pozostałych kierunkach będą przywracane dopiero w styczniu, po przerwie świąteczno-noworocznej.

TOMASZ MACIUSZCZAK



Pusta sala wykładowa na Politechnice Lubelskiej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Powiemy na uszko: Daj zarobić restauracjom

IDA ŚWIĘTA Nie tylko garmażerki, ale i restauracje, które nigdy tego nie robiły oferują w tym roku świąteczny catering. Dla wielu to jedyna szansa, żeby zarobić w czasie, gdy nie mogą pracować tak jak zawsze

Agnieszka Kasperska

Ten rok jest inny, ale oczywiście normalnie działamy i przyjmujemy zamówienia świąteczne - mówi Robert Majewski z restauracji i garmażerki Jontek w Lublinie. - Zwykle odbieraliśmy je dosłownie do ostatniej chwili, ale tym razem zakończymy ich przyjmowanie w połowie przyszłego tygodnia. Musieliśmy się zdecydować na taki krok ze względu na konieczność zachowania dystansu. Nie możemy iść na całość. Ciągłe boimy się, że stanie się coś nieprzewidywanego np. pracownicy będą musieli iść na kwarantannę i nie będziemy mogli sprostać potrzebom naszych klientów.

Zainteresowanie gotowymi daniami na świąteczny stół jest ogromne. Zamówień w popularnych garmażerkach nie ograniczyła też znacznie większa niż dotychczas liczba lokali gastronomicznych oferujących świąteczny catering. Na taki krok decyduje się coraz więcej restauracji, które w skutek pandemii coraz trudniej wiążą koniec z końcem. W tym roku taką ofertę stworzyły m.in. restauracje działające w hotelach.

- Przygotowaliśmy bogatą ofertę świątecznych dań na wynos, by móc w pełni wykorzystać potencjał naszych kucharzy i tym samym pomóc mieszkańcom naszego miasta w przygotowaniu świątecznego stołu - mówi Aleksandra Jagielska-Lesiuk z Hampton by Hilton Lublin. - To oferta dla wszystkich osób, które nie mają



- Chcemy w pełni wykorzystać potencjał naszych kucharzy i tym samym pomóc mieszkańcom naszego miasta w przygotowaniu świątecznego stołu - mówi Aleksandra Jagielska-Lesiuk z Hampton by Hilton Lublin. W tym roku nawet hotele oferują wigilijne i świąteczne potrawy na wynos

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

możliwości bądź czasu na gotowanie wielu świątecznych potraw. Można przecież przygotować dwie-trzy ulubione potrawy a pozostałe propozycje skomponować z oferty świątecznej na wynos. My zyskujemy czas na inne obowiązki domowe a nasz stół jest wypełniony różnorodnymi świątecznymi potrawami, które lubi nasza rodzina. To oferta również dla osób, które nie chcą stać w sklepowych kolej-

kach. Podczas przygotowań do świąt trudno uchronić się przed ciągłymi wizytami w sklepie, które w tym okresie z pewnością będą zatłoczone.

W tym roku ceny na catering świąteczny utrzymują się na bardzo podobnym poziomie do tego sprzed roku.

- Większość cen jest bez zmian. Niektóre np. na mięso są wręcz niższe - mówi Robert Majewski. - W przypadku 14 ze 100 na-

szych pozycji cena jest minimalnie wyższa. Związane jest to ze wzrostem kosztów pracy. Musieliśmy podnieść ceny najbardziej pracochłonnych rzeczy np. w tym roku uszka kosztowały u nas 38,90 zł za kilogram. Teraz jest to 40,50 zł. Zmiany są więc naprawdę minimalne.

- Ceny są porównywalne - mówi Marcin Orlikowski, szef Piekarni Orlikowski. - W tym roku mieliśmy mi-

nimalne podwyżki w porównaniu z rokiem ubiegłym, ale od jakiegoś już czasu ceny utrzymują się na tym samym poziomie. Przed samymi świątami niczym nas już nie zaskoczą. W naszej tegorocznej ofercie świątecznej znajdzie się 12 pozycji. Oprócz znanych i lubianych ciast największym zainteresowaniem cieszyć będą się najprawdopodobniej serniki, szarlotki i pierniki. To właśnie one są

najczęściej kupowane przed świątami.

Koronawirus sprawił też, że na świątecznych stołach mogą pojawić się potrawy, które wcześniej tam nie gościły. Wszystko za sprawą zaangażowania w świąteczny catering mistrzów kuchni.

- Naszą ofertę świątecznych dań przygotował nasz szef kuchni Marcin Szulej w oparciu o tradycyjne receptury np. kurpiowską zupę grzybową oraz autorskie dania inspirowane świątami np. smażony filet z karpia w sosie piernikowym. Będzie też m.in. świąteczny sernik baskijski - kusi Jagielska-Lesiuk.

ŚWIĘTA NA WYNOS



Pasztet (w zależności od składu) 23-50 zł/kg • Pierogi z kapustą i grzybami 20-30 zł/kg • Śledzie (w zależności od dodatków) 22-50 zł/kg • Sałatka warzywna 20-30 zł/kg • Bigos 30-50 zł/kg • Kutia 25-35 zł/kg • Barszcz czerwony 10-25 zł/l • Zupa grzybowa 15-40 zł/l • Uszka 22-70 zł/kg • Ryba po grecku 25-52 zł/kg • Kapusta wigilijna 32-40 zł/kg • Baleron białoruski - 32-40 zł/kg • Rolada drobiowa 35-45 zł/kg • Schab faszerowany ok. 50 zł/kg • Wędzonki (szynka, schab) 40-70 zł/kg • Kluski z makiem 25-30 zł/kg • Kompot z suszu 12-20 zł/l • Piernik - 25-50 zł • Szarlotka - 30-40 zł/kg • Sernik 23-40 zł/kg • Makowiec 36-70 zł/kg

Obywatel zagłosował i ma. Szesnastka z lepszym wuefem



INWESTYCJE Ponad pół miliona złotych kosztowała odnowa szkolnych

obiektów sportowych podstawówki przy Poturzyńskiej.



Pieniądze pochodziły z budżetu obywatelskiego. Prace zostały zakończo-

ne, podobnie jak odbiory techniczne. Boisko dostało drenaż i nową sztuczną



nawierzchnię oraz zostało ogrodzone. Bieżnia ma nową nawierzchnię i deskę do

skoku w dal, natomiast Orlik wzbogacił się o oświetlenie. Brakuje tylko uczniów. (DRS)

Radni murem za żużlem, więc prezydent pod ścianą

WYDATKI Większość miejskich radnych podpisała się pod prośbą do prezydenta o zwiększenie funduszy na przyszłoroczne wsparcie żużla. Do tej pory, mimo nacisków, prezydent obstawał przy tym, że klubowi musi wystarczyć 2 mln zł. Radni z prezydenckiego klubu oczekują zwiększenia tej puli do 3,5 mln a nawet 4 mln zł

Dominik Smaga

Wkończącym się roku samorząd Lublina miał 4 mln zł na „promocję miasta” podczas meczów żużlowych. Na przyszły rok prezydent chciał zarezerwować 2,5 mln zł na sportową promocję miasta, z czego tylko 2 mln zł miałyby trafić na żużel. Taka kwota znalazła się w prezydenckim projekcie budżetu Lublina na rok 2021.

Kibice oburzeni

Decyzja prezydenta oburzyła kibiców, a miejscy radni (zarówno ci z prezydenckiej koalicji, jak i z opozycyjnego klubu Prawa i Sprawiedliwości) kilkakrotnie wnioskowali o zwiększenie puli dla żużla do 4 mln zł. Żuk nie uległ wnioskowi i postanowił, że nie dołoży ani złotówki do zapisanych 2 mln zł.

Wczoraj okazało się, że zmiany tej decyzji domagają się już wszyscy członkowie Klubu Radnych Prezydenta Krzysztofa Żuka, który w 31-osobowej Radzie Miasta ma 19 głosów. Radni skierowali do Żuka oficjalne pismo z prośbą, by zwiększył przyszłoroczne fundusze dla żużla do kwoty 3,5 mln zł na rundę zasadniczą, a w razie awansu do play-off dał później jeszcze 500 tys. zł.

Radni liczą

– Wsluchujemy się w głosy mieszkańców – wyjaśnia Anna Ryfka, przewodnicząca klubu. – Żużel gromadzi najwięcej kibiców, stadion jest za mały, bilety sprzedają się dosłownie w kilka sekund – tłumaczy jej klubowy kolega Piotr Choduń, który sugeruje, że dodatkowe pieniądze dla tej dyscypliny są już przesądzone. – Jest to już praktycznie uzgodnione i znajdzie się ta dodatkowa kwota.

Czy rzeczywiście? – Sytuacja jest analizowana – stwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Decyzja musi zapaść błyskawicznie, bo właśnie dzisiaj prezydent musi przekazać Radzie Miasta swoją autopoprawkę do budżetu. To oznacza, że jeszcze dzisiaj dowiemy się, czy Krzysztof Żuk zwiększy pulę dla żużla. – Prezydent wyrazi swoje stanowisko w autopoprawce.

Wykroć z oświaty. I kultury

Dodatkowe pieniądze, o ile Żuk je wyłoży, nie wezmą się znikąd. – Skądś te środki trzeba zabrać



Dzisiaj prezydent musi przekazać Radzie Miasta swoją autopoprawkę do budżetu. To oznacza, że jeszcze dzisiaj dowiemy się, czy Krzysztof Żuk zwiększy pulę dla żużla

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

– przyznaje Ryfka. Kierowany przez nią klub sugeruje, by 1 mln zł zdobyć skreślając z listy wydatków zaprojektowanie budynku Bronowickiego Centrum Kultury, zaś 500 tys. zł wykroić z oświaty.

Przewodnicząca Ryfka podkreśla, że klub zaproponował zrezygnowanie z tych wydatków, które „w obecnych, trudnych czasach covidowych niekoniecznie są najpilniejszą potrzebą”. Wydatki na żużel są jej zdaniem potrzebne.

– Ja przypomnę, jak wyglądały mecze i transmisje żużlowe. Miasto pojawiło się w Australii i Nowej Zelandii – mówi radna. Rozgłos zapewnił głównie kibice, którzy wynajmowali podnośniki, by oglądać z nich mecze. – Jakby tych meczów nie było, nie byłoby „sektora podnośnikowego”, wpłynęło to na promocję – przekonuje Ryfka.

Hojnie czy nie

Lubelska drużyna żużlowa, jak zauważa Fundacja Wolności, jest najhojniej dofinansowywaną przez samorząd swojego miasta. – Żadne inne miasto, które ma klub w Ekstralidze nie finansuje żużla taką kwotą – stwierdza Krzysztof Jakubowski, prezes fundacji. Zwraca uwagę na to, że Lublin zarezerwował w tegorocznym budżecie 4 mln

zł dla żużlowców, Wrocław przeznaczył dla swoich 3,2 mln, Częstochowa 3,15 mln, Gorzów 2,55 mln, a Leszno tylko 850 tys. zł.

Te same dane inaczej interpretują radni z klubu Krzysztofa Żuka, którzy podzielili kwoty dotacji przez liczbę mieszkańców miast. W ten sposób wyszło im, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca Lublin wyklada na żużel 11,77 zł. – Dla porównania w Lesznie dotacja wyniosła 13,38 zł, w Gorzowie 20,63 zł, czy Częstochowie 14,29 zł – czytamy w pi-

śmie z podpisami 19 radnych z klubu Żuka.

Jeśli prezydent odmówi

Czy wrazie odmownej decy-

zji Żuka radni jego klubu spróbują inaczej przełamać dotatkowe pieniądze dla żużla, przegłosowując taką poprawkę na przyszłotygodniowym

posiedzeniu poświęconym budżetowi na rok 2021? Ryfka odpowiada, że jeśli prezydent odmówi, radni będą prowadzić kolejne rozmowy.

REKLAMA

W dniach od 30 listopada do 14 grudnia 2020 r. odbywają się konsultacje społeczne projektu dokumentu

„Strategia rozwoju elektromobilności w Lublinie”

opracowanego przez Gminę Lublin w ramach projektu finansowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z programu priorytetowego „GEPARD II – transport niskoemisyjny Część 2) Strategia rozwoju elektromobilności”.

Dokument oraz formularz składania uwag dostępne są na stronach <https://bip.lublin.eu/> oraz <https://lublin.eu/>. Formularz z uwagami należy przekazać na adres e-mail: konsultacje@lublin.eu.

Dodatkowo, w dniu 10 grudnia 2020 r., w godzinach 8.00-14.30 odbędzie się dyżur konsultacyjny pod numerem telefonu 81 466 1633 i adresem e-mail: bze@lublin.eu.



Narodowy Fundusz
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Niniejszy materiał został sfinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Gmina Lublin.

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

Ekologia w praktyce. Nie chcą kopcić, ale muszą

ALARM 24 Mieszkańcy komunalnego budynku przy ul. Łęczyńskiej nie mogą się doprosić zmiany ogrzewania z węglowego na mniej uciążliwe dla środowiska i dla nich samych. Starsi ludzie nie mają już siły na chodzenie po węgiel, ale miasto, które jest właścicielem budynku, nie podłączy go do sieci ciepłowniczej ani do gazociągu

Dominik Smaqa

Zabytkowy budynek na rogu Łęczyńskiej i Mieszczańskiej ma 111 lat oraz 11 lokali mieszkalnych. W starym domu żyją starsi lokatorzy. Stary jest też problem z ogrzewaniem.

– Ja tu mieszkam 47 lat i ciągle palimy węglem i drzewem – skarży się pani Zofia, jedna z mieszkanki budynku. – Jest nam ciężko, bo musimy dźwigać ten węgiel, każdy gdzieś tam ma komórkę na zewnątrz. Chcielibyśmy zostać przyłączeni do miejskiej sieci ciepłowniczej.

Możliwość takiego podłączenia sprawdzał już Zarząd Nieruchomości Komunalnych, który w maju wystąpił z oficjalnym pismem do Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

– Otrzymaliśmy odpowiedź z informacją o braku rentowności takiej inwestycji ze względu na zbyt dużą odległość budynku od magistrali tj. 150 m a także niewielkie zapotrzebowanie związane z powierzchnią budynku – przekazuje nam Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych.

– Niestety w tym konkretnym przypadku obecnie nie ma technicznych możliwo-



Lokatorów zabytkowego budynku przy ul. Łęczyńskiej 41 czekają jeszcze przynajmniej trzy zimy z noszeniem węgla

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ści przyłączenia budynku – stwierdza Teresa Stępniań-Romanek, rzeczniczka LPEC.

– Skoro sieć ciepłownicza nie wchodzi w grę, zaproponowaliśmy podłączenie

budynku do sieci gazowej – mówi Józef Nowomiński, przewodniczący Rady Dzielnicy Tatarskiej. – Okazuje się, że taka możliwość jest, ale miasto nie ma pieniędzy na budowę przyłącza.

– Nie chodzi tylko o przyłącze – zastrzega Łukasz Bilik. – W razie budowy ogrzewania gazowego konieczne byłoby też stworzenie wysokosprawnej instalacji wentylacyjnej, żeby

uniknąć zagrzybienia pomieszczeń.

Z wyjaśnień rzeczników wynika, że lokatorów budynku czekają jeszcze przynajmniej trzy zimy z noszeniem węgla.

– Rozpoczęliśmy projektowanie sieci ciepłowniczej, tzw. spinki, łączącej się w ul. Krzemionki z siecią w ul. Przyjaźni – informuje Teresa Stępniań-Romanek. – Inwestycja powinna zostać ukończona w ciągu najbliższych trzech lat, co umożliwi zasilenie w ciepło obiektów w tym rejonie miasta, w tym również budynku ZNK przy ul. Łęczyńskiej 41.

Spośród 340 budynków mieszkalnych, które podlegają Zarządowi Nieruchomości Komunalnych, około 40 proc. ogrzewanych jest paliwami stałymi. – W zdecydowanej większości są to jednak budynki o nieregulowanym stanie prawnym – zastrzega Bilik, a chodzi zwykle o kamienice, które nie mają ustalonego właściciela, miasto jedynie nimi zarządza, ale nie może w nie inwestować, np. podłączając budynek do sieci ciepłowniczej.

W zeszłym roku do sieci LPEC podłączone zostały dwa miejskie budynki: przy Lubomelskiej 5 i Bazylianówce 44. W tym roku podłączane są dwa: przy Rybnej 7 i Lubartowskiej 7, zaś miejska kamienica przy Probstowie 3 zyskała ogrzewanie gazowe.

Dla jerzyków i jeżyków

PRZYRODA Prawie 210 budek lęgowych dla ptaków (w tym ponad 150 dla jerzyków) pojawi się na terenie Lublina, oprócz tego 33 domki dla jeży oraz 32 domki dla owadów zapylających. Takie „mieszkania” kupił Urząd Miasta

Większość budek dla jerzyków (dokładnie 140) ma trafić do rad dzielnic, chociaż nie wiadomo jeszcze, do których dokładnie. Pozostałe budki i domki będą dostarczone w przyszłym tygodniu miejskim szkołom i przedszkolom, które latem zgłosiły takie zapotrzebowanie.

Ale nic za darmo.

– Szkoły i rady dzielnic, w których znajdują się zakupione domki i budki, będą zobowiązane informować o wynikach obserwacji przyrodniczych – zapowiada Blanka Rdest-Dudak, zastępca dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta Lublin. Wszyscy „zarządcy” budek będą musieli meldować urzędowi przybycie skrzydlatych bądź kolczastych „lokatorów”. Ratusz tłumaczy, że chce

nie tylko stworzyć nowe siedliska i miejsca lęgowe, ale też nauczyć szacunku do zwierząt i właściwego z nimi postępowania.

Takie zajęcia z przyrody i sprawozdawczości będą mieć dzieci z podstawówek przy ul. Balladyny, Bursztynowej, Jagielly, Kosmowskiej, Kunickiego, Pana Wołodźjowskiego, al. Piłsudskiego, Płazowej, Pogodnej, Przyjaźni, ul. Roztocze, Śliwińskiego i Zuchów oraz przedszkolaki z Al. Racławickich, Błękitnej, Gospodarczej, Pana Balcera, Uśmiechu, Radości, Sierocy, Spokojnej i Wyścigowej. Akcja kosztuje 10,3 tys. zł, z czego ponad 8,4 tys. pochodzi z dotacji uzyskanej przez miasto od Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. (DRS)

Kolejny protest miast. #potrzebUEmy

SPRZECIW Flagi Polski oraz Unii Europejskiej pojawiły się w rejonie ulic, parków, przystanków, obiektów sportowych, placówek kulturalnych i pomocowych przebudowanych dzięki unijnemu dofinansowaniu. W taki sposób władze Lublina włączyły się w akcję „#potrzebUEmy” zorganizowaną przez stowarzyszenie „Tak! Samorządy dla Polski”.

– Akcja ma na celu wyrażenie sprzeciwu wobec wetowania budżetu unijnego oraz kwestionowania europejskich wartości przez rząd – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Dziś w południe oprócz hejnału miejskiego z balkonu Ratusza ma być odegrany również hymn Unii Europejskiej. Polskie i unijne flagi do piątku mają wisieć m.in. na pl. Litewskim, przy Ogrodzie Saskim, przy Arenie Lublin, Centrum Kultury czy Teatrze Starym. – Flagi wywieszane będą również na kamienicach wyremontowanych dzięki środkom z UE, m.in. przy ul. Kowalskiej 2, Noworybnej 3, Jezuickiej 14, Grodzkiej 4 i 6, Olejnej 14 i 5, Jezuickiej 4 i 6 oraz Królewskiej.

To już kolejna akcja organizo-

wana przez samorządy w tej samej sprawie. Kilka dni temu w ramach protestu przeciw możliwemu zawetowaniu unijnego budżetu przez rząd, ale też przeciw ograniczaniu finansowania samorządów, w polskich miastach symbolicznie wyłączono oświetlenie w niektórych miejscach. W Lublinie zgłosiła wówczas na godzinę iluminacja pl. Litewskiego.

Zarówno wtedy, jak i teraz Ratusz podkreślał, że dzięki unijnym dotacjom miasto zdołało przeprowadzić wiele inwestycji. – Tylko w samym Lublinie, dzięki wykorzystaniu funduszy unijnych, od 2004 r. zrealizowano projekty inwestycyjne o wartości 5,1 mld zł, z czego 3 mld pozyskano z funduszy europejskich – informuje Urząd Miasta. (DRS)



FOT. UM LUBLIN



Wynoście się, chińskie szczezuje

ROZMOWA z dr Anną Marią Łabęcką z Instytutu Nauk o Środowisku UJ w Krakowie

Choć pogoda nie zachęca do łażenia w gumiakach po mulistym dnie stawów, to z powodów naukowych warto zaryzykować. Badacze zajmujący się inwazyjnymi mięczakami, które wypierają rodzime gatunki, zbierają dane z całej Polski. W naszym województwie szczezuje chińskie widziano już w dwóch miejscach

– Z pewnością jest ich więcej, bo już wiem o stu pięćdziesięciu lokalizacjach w całej Polsce. Te dwa w województwie lubelskim to staw w Przybyśławicach w gminie Garbów i kanał pomiędzy stawami a Jeziolem Bialskim w Białce.

Dlaczego właśnie teraz nasi czytelnicy powinni zainteresować się małżami i odpowiedzieć na pani apel wysyłając zdjęcia zauważonych muszli?

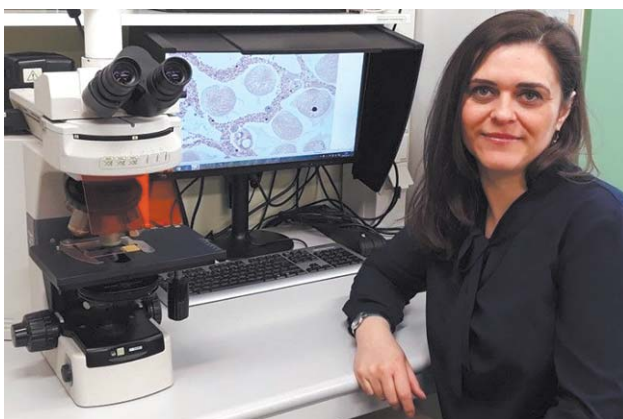
– W okresie przedświątecznym ze stawów hodowlanych spuszcza się wodę i odławia się karpie. Wówczas można zobaczyć, co żyje na dnie. W oczy rzucają się mięczaki częściowo zagrzebane w mule. Oczywiście trzeba bardzo uważać chodząc po grząskim gruncie; czasami kalosze nie wystarczą i trzeba wkładać wodery. Zależy mi na zdjęciach wszystkich znalezionych małży, zwłaszcza, że laik może mieć kłopot z ich rozróżnieniem, choć np. szczezuje chińskie (*Sinano-donta woodiana*) mają muszle w odcieniu buraczkowym, a trzy nasze rodzime gatunki szczezuja zielonkawo-żółte, oliwkowe, słomkowe. No, i te chińskie są duże. Mogą osiągać nawet 25 cm długości.

Skąd w stawie hodowlanym z wigilijnymi kar-



Szczezuje chińskie: osobniki dorosłe i młodociane.

FOT. ANNA MARIA ŁABĘCKA



ANNA MARIA ŁABĘCKA

Jest pracownikiem naukowym w Instytucie Nauk o Środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się ewolucją strategii życiowych organizmów zmiennocieplnych. Bada rozród małży, siedliska ich bytowania, interakcje z innymi gatunkami. Interesuje się gatunkami inwazyjnymi.

piami wzięły się wielkie chińskie szczezuje?

– Z narybkiem. Ten gatunek małża produkuje pasożytującą na rybach

larwę (glochidium). Nie ma kontroli narybku, nikt nie sprawdza czy na skrzelach, płetwach i skórze nie mają mikrosko-

Cmentarzysko szczezuja chińskich na dnie stawu hodowlanego

KATARZYNA PAWLIK

pijnych punkcików; larw małży. Nie stosuje się pod tym kątem kwarantanny ryb. I tak glochidia trafiają do stawu, gdzie po jakimś czasie opadają na dno i zagrzebują się w osadach dennych. W ogóle do Polski szczezuje chińskie trafiły już w latach 80. ubiegłego wieku, ale nie wprost z dorzeczy azjatyckich rzek Amur i Jangcy, lecz poprzez Węgry.

Na karpiu przyniesiemy je do domu?

– Tylko fachowcy dostrzegą larwy na skrzelach czy skórze karpia. Niemniej jednak mam apel do wszystkich, którzy by chcieli ratować wigilijne ryby wypuszczając je na wolność do rzeki czy zalewu. Niech tego nie robią.

W ten sposób inwazyjny gatunek mięczaka przeniesie się do kolejnego akwenu. I zagrozi naszym rodzimym gatunkom skójek i szczezuja, zabierając im pokarm i miejsce do życia. Ponadto larwy szczezuja chińskiej konkurują z larwami rodzimych gatunków o dostęp do ryb-żywcieleli. A warto podkreślić, że jedna samica tego obcego gatunku małża może wyprodukować nawet milion larw!

Ciekawym przykładem może być los różnki. To ryba pod ochroną częściową. Do rozwoju potrzebuje małży (skójek i szczezuja), w których składa jaja. Gdy zrobi to w szczezuju chińskiej, to ona nie chce przyjmować potomstwa różnki,

usuwa zdeponowane przez rybę jaja. Rodzime gatunki małży tego nie robią i różnka może się w nich rozmnażać.

Jak można pomóc?

– Wystarczy zrobić zdjęcia znalezionym małżom (ich muszle) i przesłać na adres anna.labecka@uj.edu.pl wraz z informacjami o dacie znaleziska i z koordynatami GPS (zachęcam do stworzenia linku z pinezką w mapie google). Mile widziane są również dodatkowe informacje o typie zbiornika, w którym znaleziono małże (rzeka, starorzecze, jezioro, staw, zbiornik powyrobiskowy); typie dna (piaszczyste, muliste, żwirowe; czy dno jest porośnięte roślinnością czy nie); czy zbiornik jest zarybiany oraz użytkowany wędkarsko; jakie gatunki ryb występują w zbiorniku? Generalnie zależy mi na stworzeniu mapy występowania gatunków rodzimych i obcych w Polsce uwzględniając wszystkie typy zbiorników wodnych.

Na moim profilu FB w komentarzach są informacje o małżach i wskazówki jak przygotować zdjęcia biorąc udział w projekcie.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA DYBEK

Jak pracują przy obwodnicy Kraśnika

DROGI Obwodnica północna Kraśnika ma być gotowa za rok. – Droga ta jest szansą na rozwój miasta – podkreślał wczoraj na miejscu budowy Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, który pochodzi z Kraśnika. Obecnie na 8-kilometrowym odcinku nowej drogi wojewódzkiej nr 833 trwają prace ziemne.

Inwestycja za ponad 60 mln zł jest bardzo ważna nie tylko dla powiatów kraśnickiego i opolskiego, ale przede wszystkim dla Kraśnika, m.in. ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców. Obecny jej przebieg prowadzi także przez starą dzielnicę Kraśnika. Nowa droga wojewódzka nr 833, biegnąca po nowym śladzie (przez teren ogródków działkowych „Marzenie” w Kraśniku i dalej w kierunku Budzyna i osiedla Piaski do S19) odciążą zarówno ul. Lubelską, a przede wszystkim ul. Urzędowską i częściowo wyprowadzi ruch tirów z miasta.



– Jest to najbardziej niebezpieczna droga w województwie lubelskim, na której dochodzi do największej liczby wypadków – mówił marszałek. Poza

tym duża liczba samochodów poruszających się ul. Urzędowską spowalnia miejski ruch. – Ta droga jest drogą życia dla mieszkańców dzielnicy



fabrycznej, do szybkiej komunikacji także ze strefą przemysłową i Fabryką Łożysk Toczych i prawie 20 tysiącami mieszkańców tej dzielnicy.

– Obecnie trwają roboty ziemne. Wykonawca przebudowuje istniejącą na drodze kolizję. Następnie przystąpi do realizacji robót konstrukcyjnych,

czyli wybudowana podbudów i warstw nawierzchni – opisuje Paweł Szumera, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. – Roboty przebiegają zgodnie z harmonogramem.

Zaplanowane są też dalsze roboty drogowe trasy między Kraśnikiem a Chodłem. – Jesteśmy na etapie projektowania odcinka od Fabryki Łożysk Toczych poprzez obwodnicę Urzędowa do Chodła – poinformował marszałek Stawiarski. – Mam nadzieję, że do końca przyszłego roku będzie gotowa dokumentacja i w 2022 r. będziemy zwiększyli cały remont drogi 833.

(AA)

Polskie weto i inwestycje w Małaszewiczach

BUDŻET Zdaniem Krzysztofa Iwaniuka, wójta gminy Terespol, wielkie inwestycje w Małaszewiczach mogą być zagrożone w związku z zapowiedzią polskiego weta dla unijnego budżetu

Ewelina Burda

Pieniądze na inwestycje w Małaszewiczach są uzgodnione w budżecie unijnym, którego losy się teraz ważą. Taka szansa dla gminy więcej może się nie powtórzyć – mówi Krzysztof Iwaniuk, który jest przewodniczącym Związku Gmin Wiejskich RP.

Przypomnijmy: Polska i Węgry nie zgadzają się na zaakceptowanie przez ambasadorów pozostałych 25 państw Unii rozporządzenie dotyczące mechanizmu powiązania dostępu do środków unijnych z kwestią praworządności. Premierzy obu krajów zgłosili gotowość do zawetowania budżetu UE wraz z funduszem odbudowy. Wciąż trwają negocjacje na najwyższym szczeblu.

– Policzyliśmy środki, które do tej pory wpłynęły do nas z Unii i wyszło ok. 250 mln zł. Dofinansowanie było średnio na poziomie 50 proc. – wylicza Iwaniuk. Na terenie jego gminy leżą Ma-



W Małaszewiczach planowany jest park logistyczny za 3 mld zł. Gmina obawia się o unijne finansowanie

FOT. EWELINA BURDA/ARCHIWUM

łaszewicze, przez które przebiega Nowy Jedwabny Szlak. Poza tym w ubiegłym roku kolejowa spółka Cargotrafic powiadziła budowę ogromnego parku logistycznego w Małaszewiczach za ponad 3 mld złotych. To oznaczałoby zwiększenie przepustowości aż czterokrotnie. – Środki są zabezpieczone w budżecie unijnym na lata 2021–2027. Ma się to odbyć pozakonkursowo. Pieniądze są dedykowane. Bez tego nie będzie innej możliwości takiej in-

westycji. Jeśli budżet wróci do negocjacji, to nie wiadomo czy takie pieniądze zostaną ujęte na ten cel. A praktycznie procedura zacznie się od początku – podkreśla wójt i przypomina jeszcze o inwestycji PKP Polskich Linii Kolejowych przy budowie dodatkowych torów w rejonie Polatycz. – Chińczycy mówią, że albo tu, albo nigdzie w kontekście nowego Jedwabnego Szlaku.

Apelu nie poparł m.in. radny opozycyjny Łukasz

Dragun (KWW Razem dla Gminy Terespol). – Mowa tu o tym, że zobowiązujemy premiera do czegoś, a my nie mamy takiego prawa. Apel jest bezzasadny. To czysto polityczne opowiadanie się naszej rady przeciwko decyzji rządu – uważa Dragun. Po jego uwagach, z treści wypadły dyskusyjne sformułowania. W sumie trzech radnych było przeciwko dokumentowi, tyle samo się wstrzymało. Poparło go 7 radnych. O

kwestię praworządności dopytywał wójt radny Gabriel Gryciuk, z tego samego opozycyjnego klubu. – Tutaj ważna jest istota sprawy, a więc to, aby budżet UE wszedł w życie. Dyskusji o praworządności prowadzić nie powinniśmy – zaznacza Krzysztof Iwaniuk. – Inni ważni eurodeputowani mówią o tym głośno, że praworządność stanie się istotna dla budżetu na kolejne lata – podkreśla radny Gryciuk, który nie poparł apelu.

Wójt zdaje sobie sprawę z tego, że apel samorządu nie będzie „przesadzający”. – Ale dla Małaszewicz i tranzytu w Europie pozostaje istotny.

Podobne apele wystosowały już inne samorządy mniejszych i większych miast. Ale nie tylko. Do premiera pismo

Taka szansa dla gminy więcej może się nie powtórzyć – mówi Krzysztof Iwaniuk, wójt gminy Terespol i przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

skierowała też m.in. Białoskopolaska Izba Gospodarcza. – Brak dostępu do tych środków finansowych to byłby cios w polskie firmy i polskie samorządy, które do tej pory tak efektywnie absorbowały unijne fundusze, przyczyniając się do dynamicznego rozwoju naszego kraju – podkreśla Leszek Horegląd, prezes Izby. Jego zdaniem polskie weto i konflikt ze wszystkimi jej członkami „spowoduje zepchnięcie Polski na wiele lat na peryferie Unii Europejskiej”.

Na dziś i piątek zaplanowany jest szczyt Rady Europejskiej w Brukseli właśnie na temat budżetu.



dziennik Wschodni

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna

w prezencie
otrzymasz

cukierki



prenumerata
miesięczna

44zł

kwartalna

w prezencie
otrzymasz

cukierki



prenumerata
kwartalna

125zł

półroczna

w prezencie
otrzymasz

cukierki



prenumerata
półroczna

230zł

roczna

w prezencie
otrzymasz

smartband



oraz

bon zakupowy o wartości

50zł

do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana



E.Leclerc LUBLIN

prenumerata roczna

440zł



LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.

Pierwszy rodzinny dom dziecka

BIAŁA PODLASKA Do tego celu samorząd zaadaptuje budynek przy ulicy Kolejowej 21. Właśnie rozstrzygnięto przetarg. – Dzięki tej inwestycji już w przyszłym roku powstanie miejsce, w którym swoje bezpieczne miejsce znajdą ludzie o wielkich sercach – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. Przystosowaniem budynku zajmie się firma Krymar z Janowa Podlaskiego. Obiekt będzie rozbudowany i ocieplony. Zyska nowy dach i okna, zmieni się układ pomieszczeń w środku. Miasto planuje kilka innowacyjnych rozwiązań. – Chodzi o budowę instalacji fotowoltaicznej na potrzeby obiektu. Będzie ona zamontowana na dachu na specjalnie dostosowanej konstrukcji – zaznaczają urzędnicy.



Rodzinny dom dziecka powstanie przy ul. Kolejowej 21

FOT. UM

Budynek kilka lat temu miasto otrzymało od wojewody lubelskiego. Wcześniej mieściła się tu Powiatowa Inspekcja Pracy. To przedsięwzięcie jest jednym z elementów rewitalizacji, na

którą samorząd dostał aż 19 mln zł dofinansowania unijnego i z budżetu państwa. Autorem tego pomysłu związanego z rodzinnym domem dziecka były jeszcze poprzednie władze Białej Podlaskiej. Prace przy pierwszym rodzinnym domu dziecka w mieście mają się zakończyć w lipcu przyszłego roku. (EB)

Łącznik już prawie gotowy

PULAWY W ciągu ostatnich tygodni prace przy budowie nowej ulicy łączącej Kolejową i Składową wyraźnie przyspieszyły. Droga biegnąca wzdłuż torów jest już prawie gotowa. Docelowo znajdą się przy niej dwa przystanki komunikacji miejskiej.

Nowa ulica posiada już większość obrzeży, kanalizację deszczową, parkingi oraz ostatnią, ścieralną warstwę asfaltu. Przy 1KDL, jak roboczo nazywa się ten odcinek drogi, stanęły także nowe latarnie z ledowymi lampami. Zgodnie z projektem powstała zatoka dla przystanku komunikacji miejskiej (autobusy przy drugim przystanku będą zatrzymywać się na jezdni). Według założeń mają one obsługiwać ruch generowany przez nową halę sportową, a w dalszej przyszłości także przez miejską pływalnię planowaną na działce przy Składowej. Z



Ul. Składowa wkrótce nie będzie ślepa. Dzięki nowemu, 600-metrowemu odcinkowi prowadzącemu wzdłuż torów kolejowych, dojedziemy nią do Kolejowej

FOT. RS

tego samego powodu przy nowej ulicy do użytku oddanych zostanie prawie 50 miejsc postojowych.

Obecnie na miejscu trwają jeszcze prace ziemne i brukarskie. Na łączniku, w

pobliżu ul. Kolejowej pracuje ciężki sprzęt. Pracownicy wykonawcy (PRD Zwoleń) wyrównują teren pod ostatnie miejsca postojowe i fragment chodnika. Na uzupełnienie czeka także oświetlenie i nasadzenia zieleni. Roboty mają zakończyć się jeszcze w tym miesiącu.

Koszt tego zadania to prawie 2,8 mln zł. Przedsięwzięcie było możliwe dzięki dotacji pozyskanej przez miasto w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. RS

Podwyżki będą, ale trochę mniejsze

ŚWIDNIK Od nowego roku większość mieszkańców Świdnika zapłaci więcej za śmieci. Podwyżka będzie niższa niż wstępnie zakładały władze miasta. We wtorek burmistrz Waldemar Jakson obniżył bowiem nieco proponowane stawki, bo znalazło się ok. 800 osób, które nie były wcześniej ujęte w systemie

Agnieszka Antoń-Jucha

Burmistrz Waldemar Jakson przedstawił radnym do wyboru dwa rozwiązania dotyczące metody ustalenia opłaty i wysokości stawek za zagospodarowanie odpadów komunalnych, która ma obowiązywać od 1 stycznia 2021 r. Pierwsza – od mieszkańca, czyli płaci się za tyle osób, ile mieszka w danym mieszkaniu czy domu. Druga propozycja – mieszana, oznaczałaby, że mieszkańcy domów jednorodzinnych płacą od osoby, w przypadku bloków opłata miała być uzależniona od ilości zużytej wody w danym mieszkaniu.

Sam burmistrz już na wstępie podkreślił, że jego

zdaniem najbardziej sprawiedliwe byłoby, gdyby mieszkańcy płacili od wagi wyprodukowanych śmieci i podsumował: Wszystkie pozostałe metody są tylko sposobami dzielenia kosztów.

Jakson wspólnie ze swoim zastępcą Marcinem Dmowskim tłumaczył, dlaczego podwyżki są konieczne. Wyliczali koszty funkcjonowania systemu, zgodnie podkreślali, że powinien się on bilansować. Burmistrz stwierdził też, że nie można w bezkrytyczny sposób porównywać stawek z różnych miejscowości, „nie biorąc pod uwagę wszystkich czynników np. częstotliwości odbioru, zwolnień, liczby mieszkańców, ilości powsta-

jących odpadów czy ilości śmieci segregowanych”.

Burmistrz autopoprawką zaproponował też zmianę wcześniej podanych radnym stawek. – Bardzo wnikliwie przejrzelśmy (we wtorek – przyp. aut.) dane GovTech, który porównuje różne bazy mieszkańców

i okazało się, że odnalazło się prawie 800 osób, które będą wpisane w deklaracje opłat – oznajmił burmistrz. – To pozwoli „zaoszczędzić” pewne kwoty. W związku z tym chciałem zmniejszyć stawki proponowane w tych obecnych projektach.

NOWE STAWKI UCHWALONE PRZEZ RM ŚWIDNIK

- 30 zł od osoby miesięcznie jeśli odpady są segregowane (obecnie 25 zł od osoby miesięcznie)
- 60 zł od osoby miesięcznie jeśli odpady nie są posegregowane (obecnie 50 zł od osoby miesięcznie)
- 6 zł zniżki dla rodzin wielodzietnych (Karta Dużej Rodziny) od każdego członka rodziny zamieszkującego daną nieruchomość. Oznacza to, że osoby te będą płacić nie 25 zł od osoby jak dotychczas tylko 24 zł od osoby miesięcznie.

Utrzymana ma być też zniżka za kompostownik – 4 zł

– Zastanawiam się nad celowością tych podwyżek. Może gdyby sesja została zwołana na piątek, to kolejne 200 osób by się znalazło – stwierdził opozycyjny radny Waldemar Białowas (Koalicja Obywatelska). Przekonywał, aby utrzymać dotychczasowe stawki. – Wszystko rozumiem, że budżet musi się bilansować, ale jesteśmy w dobie kryzysu związanego z pandemią koronawirusa. Niektórzy mieszkańcy stracili pracę.

Wybór metody był raczej dla części radnych oczywisty. Do tego by zagłosować na metodę „od mieszkańca” przekonywali radni z klubu burmistrza. – To jest nierealne, aby (system

bazujący na ilości zużytej wody w danej nieruchomości – przyp. aut.) można było to wprowadzić od 1 stycznia – ostrzegła radna Katarzyna Denis, która pełni także funkcję prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

Wtórował jej klubowy kolega Marcin Magier. – Ten sposób rozliczenia wody będzie bardzo trudny. Poza tym, uderzy w osoby samotne, a także uboższe, które nie mają ekologicznych sprzętów lub też piorą ręcznie – przekonywał radny Magier, zachęcając do wyboru metody od mieszkańca. Na co ostatecznie zdecydowała się większość radnych (10 było za, 9 przeciw, jedna osoba wstrzymała się od głosu).

Spichlerz czeka na koniec epidemii



FOT. UM ŁĘCZNA

ŁĘCZNA Kończy się wyposażanie spichlerza przebudowanego na Środowiskowy Domu Samopomocy. Jest już cały sprzęt, a podopieczni czekają na powrót do spichlerza.

Przypomnijmy, że w spichlerzu odbywały się już zajęcia rehabilitacyjne dla 55 osób z terenu miasta i powiatu łęczyńskiego. Epidemia zamknęła ośrodek



kilka tygodni po otwarciu. Wówczas zakończono wyposażanie ośrodka w niezbędny sprzęt. – Zakupiono m.in. laptopy z oprogramowaniem, wyposażenie za-

plecza kuchennego, sprzęt AGD, sprzęt do rehabilitacji i ćwiczeń fizycznych, wyposażenie mieszkań treningowych, meble, stoły robocze, szafy szatniowe



i ubraniowe, regały magazynowe – wymienia Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM w Łęcznej. Łączna wartość sprzętu wynosi 212 tys. zł.

Na ponowne otwarcie spichlerza czekają także spacerowiczowie. W holu spichlerza planowane jest uruchomienie mini kawiarni oraz toalet. (P.P.)

Nawet 8 milionów Polaków z wirusem

ZDROWIE Mamy obecnie mniej zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2, bo nasze zachowania w ostatnich tygodniach były bezpieczniejsze – powiedziała PAP prof. Magdalena Marczyńska, specjalistka chorób zakaźnych wieku dziecięcego. Dodała, że w Polsce z wirusem mogło się już zetknąć ok. 8 mln osób

Jak podało w środę Ministerstwo Zdrowia, badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 12 168 osób, a zmarło 568 chorych na Covid-19.

– Martwi jednak duża liczba zgonów, ale tu także jest pewne przesunięcie w czasie, bo rzadko osoby zakażone koronawirusem SARS-CoV-2 już w pierwszych dniach ciężko chorują. Covid-19 rozwija się

jakiś czas, dlatego teraz mamy taką sytuację, że spada liczba nowych przypadków, ale nadal liczba zgonów jest pokłosiem wysokiej fali zakażeń kilka tygodni temu – oceniła prof. Marczyńska.

Dodała, że martwią ją nieco obrazki z galerii handlowych i tłok w tych miejscach, bo on może znów dać wzrost zakażeń po świętach Bożego Narodzenia. Pytana o wyniki badań prowadzo-

nych w woj. zachodniopomorskim, które wskazywały na przeciwciała koronawirusa SARS-CoV-2 u 19 procent badanych, oceniła, że w całej Polsce ten procent jest pewnie podobny.

– To możliwe. Z tym wirusem w Polsce mogło się zetknąć ok. 8 mln osób. Pamiętajmy, że osoby mające łagodne objawy często nigdzie się nie zgłaszają, bo chcą uniknąć kwarantanny czy izolacji.

Część osób nie ma też w ogóle objawów – dlatego liczbę wykrytych zakażeń od początku epidemii trzeba mnożyć razy 6, a może nawet 8

– powiedziała.

Pytana o to, czy w ramach Rady Medycznej doradzającej rządowi analizowana jest możliwość zmiany decyzji w sprawie kumulacji ferii

na początku stycznia, odparła, że nie. – Moje zdanie, tak jak i części specjalistów z rady, było odmienne, ale nie chcemy też w tej sprawie maszerować na wojnę i robić Republikę Podhalańską. Uznaliśmy, że mamy spróbować skonsolidować wszystkie siły ludzkie, aby nie dopuścić do trzeciej fali zachorowań. Mogę zrozumieć taką argumentację – przyznała prof. Marczyńska.

Dodała, że wyjściem na przeciw rodzicom i polskim

rodzinom jest pomysł półkolonii w szkołach, który ma być także swoistym pilotażem powrotu dzieci do szkół po feriach. – Ten powrót jest bardzo potrzebny – szczególnie dla dzieci do 12. roku życia. Wszystkie badania wskazują, że w tej grupie wiekowej transmisja wirusa jest mniejsza, więc zagrożenie też jest mniejsze. Najmłodsi potrzebują kontaktu z rówieśnikami – powiedziała.

(PAP)

Zamiast wycinać – lepiej pożyczyć

Co roku na Boże Narodzenie wycina się miliony drzewek. Rozwiązaniem są coraz popularniejsze wypożyczalnie choinek.

Większość Polaków nie wyobraża sobie Bożego Narodzenia bez choinki. Jednak każde ścięte drzewko to mniej tlenu, a więcej dwutlenku węgla w atmosferze. Rozwiązaniem może być wypożyczenie świątecznego drzewka, które po Bożym Narodzeniu trafi z powrotem do szkółki.

Polacy są przywiązani do świątecznych tradycji. Nie wyobrażają sobie Bożego Narodzenia bez łamania się opłatkiem czy prezentów. Z raportu Homebook.pl „Jak Polacy dekorują swój dom na święta?” wynika, że coraz częściej decydujemy się na żywe drzewka. Wybiera je 64 proc. ankietowanych. Tylko 27 proc. deklaruje, że zakupi na święta sztuczną choinkę. W efekcie każdego roku wycina się ok. 6 mln drzewek.

Szacuje się, że jedno drzewo do 25 metrów wysokości usuwa w ciągu dnia tyle dwutlenku węgla, ile emitują dwa jedno rodzinne domy, a ok. 60-letnia sosna produkuje tyle tlenu, ile potrzebują trzy osoby.

Volvo po raz czwarty rusza z tego typu ekologiczną akcją. Firma przygotowała 1,3 tys. drzewek, a za każdą



Każdego roku na święta wycina się w Polsce około 6 milionów drzewek na choinki

FOT. PIXABAY.COM

wypożyczoną choinkę zobowiązuje się zasadzić 10 kolejnych.

Od 17 do 19 grudnia z salonów Volvo będzie można wypożyczyć najpopularniejsze bożonarodzeniowe drzewko, czyli świerk pospolity.

– Naszą akcją chcemy uczulić wszystkich, że swoją postawą można zmienić świat. To zaczyna się właśnie od takich małych gestów, które proponujemy. Możemy drzewko wypożyczyć i ulżyć naturze – mówi Stanisław Dojs.

Koncern zobowiązuje się, że za każde wypożyczone drzewko zasadzi 10 kolejnych. Dotychczas w trzech edycjach akcji Volvo wypożyczyło ponad 2 tys. choinek, co przyczyniło się do zasadzenia dwóch lasów z 20 tys. drzewek o łącznej powierzchni ponad 3 ha w nadleśnictwie Cewice oraz w sąsiedztwie Doliny Chochołowskiej.

NEWSERIA

Nie zapomnij wietrzyć

Przez 5-10 minut co godzinę trzeba w czasie epidemii wietrzyć mieszkania, bo brak wymiany powietrza może mieć ogromny wpływ na szerzenie się koronawirusa w domach – taką rekomendację przedstawił ekspert Gaetano Settimo z włoskiego Instytutu Służby Zdrowia.

Szef departamentu do spraw środowiska i zdrowia w krajowym Instytucie zauważył, że w domach ludzie przykładają niewielką uwagę do konieczności wymiany powietrza, co z kolei może przyczynić się do szerzenia się cząsteczek SARS-CoV-2 w zamkniętej przestrzeni.

Settimo dodał, że wszystkie domowe urządzenia, takie jak klimatyzatory – również te z funkcją grzania – nie wymieniają powietrza, ale poruszają jedynie to, które jest już w pomieszczeniu.

– Dlatego ważne jest, by otwierać okna i balkony na co najmniej 5-10 minut co godzinę – zalecił ekspert wskazując prosty krok, który jego zdaniem może zapobiec zakażeniom koronawirusa. Jak się zauważa, pamiętać o tym należy zwłaszcza podczas zbliżających się Świąt, spędzanych w domu, nawet jeśli w mniejszym gronie niż zwykle.

Według niedawno ogłoszonych badań specjalistów z Lombardii, do ponad 90 procent zakażeń dochodzi obecnie w domach i podczas rodzinnych spotkań.

(PAP)

Dołożą do zakupu mieszkań?



Ministerstwo Rozwoju pracuje nad zwiększeniem dostępności mieszkań. Pomoc zostanie skierowana do tych, dla których cena stanowi istotną barierę w zakupie mieszkania – poinformowała Anna Kornecka, podsekretarz stanu do spraw budownictwa w Ministerstwie Rozwoju, Pracy i Technologii.

Osoby, których nie stać na uiszczenie wkładu własnego, mają dostawać dopłaty, które pozwolą uzyskać minimalny wkład wymagany przez banki. Obecnie wkład własny nie schodzi poniżej 20 proc. wartości lokalu. Przykładowo, dwupokojowe mieszkanie w Warszawie o pow. 50 m.kw. kosztuje ok. 450 tys. zł. Młode osoby muszą mieć więc odłożone 90 tys. zł, aby bank przyznał im kredyt.

Wiele młodych osób nie jest w stanie uzbierać gotówki na opłacenie 20-procentowego wkładu własnego do kredytu na zakup mieszkania

FOT. PIXABAY.COM

Wiele młodych osób ma zarobki niewystarczające na odłożenie pieniędzy, nie ma też od kogo pożyczyć wymaganej kwoty. Rząd planuje przyjąć im z pomocą. Wiceminister Anna Kornecka powiedziała, że pracuje nad pakietem skierowanym do tych, dla których cena stanowi istotną barierę w zakupie mieszkania, opartym na dofinansowaniu do zakupu lokalu.

– To bardzo dobry pomysł, który pobudzi rynek, szczególnie teraz, w okresie kryzysu spowodowanego epidemią. Dlatego trzymamy kciuki za jego realizację

– ocenia Przemysław Dziąg, radca prawny Polskiego Związku Firm Deweloperkich.

Jaki poziom dopłat może ożywić rynek? – Około 10 proc., ale wartości lokum, nie wkładu własnego, to minimum – ocenia Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu rynekpierwotny.pl. – Mniej nie miałoby prawdopodobnie oczekiwanego efektu.

Dziąg również uważa, że 10 proc. wartości to dobry pułap. Zauważa, że byłoby to więcej niż projektowana tzw. ulga na zasiedlenie przewidziana w tzw. pakiecie biznesowym mieszkalnictwa. Osoby, które kupiły mieszkanie lub wybudowały dom, mogłyby odliczyć od 4 597 zł (singiel), przez 9 191 zł (małżeństwo bez dzieci) do 12 641 zł (małżeństwo z trójką dzieci). Tak zakłada projekt, który do konsultacji został przesłany w maju.

(PAP)

W USA prawie 200 tys. zakażeń

Uniwersytet Johns Hopkinsa (UJH) w Baltimore poinformował we wtorek w nocy, że w ciągu ostatniej doby w USA obecność koronawirusa potwierdzono u 192 299 kolejnych osób i zarejestrowano 1404 ofiary śmiertelne wśród pacjentów chorujących na Covid-19.

Zgodnie z danymi amerykańskiej uczelni i zarazem ośrodka badawczego od wybuchu epidemii w Sta-

nach Zjednoczonych zgnozowano łącznie 15,16 mln przypadków zakażenia wirusem. Liczba ofiar śmiertelnych sięga 286 tys.

We wtorek władze stanu Nowy Jork oraz dwóch stanów sąsiednich: New Jersey i Connecticut, przyznały, że sytuacja się nie poprawia.

Gubernator Nowego Jorku Andrew Cuomo ostrzegł, że jeśli nie powstrzyma się wzrostu wskaźnika hospitalizacji zostanie wprowadzony

zakaz wydawania w restauracjach posiłków w zamkniętych pomieszczeniach.

– Nowy Jork wprowadził szereg środków, by zapobiec przepełnieniu szpitali, w tym – dyrektywę o zwiększeniu liczby łóżek o 25 proc. Dobra wiadomość jest taka, że Nowy Jork wciąż ma jeden z najniższych wskaźników zakażeń w kraju, ale każdy musi dołożyć starań, by spowolnić rozprzestrzenianie się wirusa i wzrost liczby

hospitalizacji – apelował Cuomo

W ciągu ostatniej doby liczba przyjęć do szpitali pacjentów z Covid-19 zwiększyła się w całym stanie o 233 i wynosi obecnie 4835. Z przeprowadzonych 162 464 testów na obecność wirusa 5,74 proc. przyniosło wynik pozytywny. Zmarły 74 osoby (w tym 16 w mieście Nowy Jork). Od początku epidemii odnotowano łącznie w tym stanie 27 307 zgonów.

Także burmistrz Nowego Jorku Bill de Blasio przestrzegał, że z powodu narastania epidemii miasto może zaostrzyć restrykcje. Jak mówił wskaźnik hospitalizacji w ciągu ostatniej doby wyniósł 2,30 na 100 000 osób.

– Chcemy mieć mniej niż 2 na 100 000. Za kilka dni możemy spodziewać się nowych ograniczeń. Nikt nie jest z tego powodu zadowolony – podkreślił.

W New Jersey, gubernator Phil Murphy podał, że w ciągu ostatniej doby potwierdzono tam 90 nowych zgonów, a blisko 3500 osób jest hospitalizowanych.

Według gubernatora Connecticut Neda Lamonta odsetek testów na obecność Covid-19 z wynikiem pozytywnym podskoczył do 8,65 proc., a w szpitalach jest 1223 pacjentów chorych z powodu wirusa.

Z NOWEGO JORKU ANDRZEJ

Poranek mistrza, czyli jak dobrze zacząć dzień

Jeśli się dobrze wystartuje, to później jest już łatwiej. I nie dotyczy to tylko biegaczy czy rajdowców, ale większości ludzi. Korzystna dla zdrowia i ducha poranna rutyna nie tylko pomoże pozytywną energię utrzymać w ciągu dnia, ale ma też bardziej długofalowe działanie. Oto przygotowana przez naukowców lista sposobów na dobry początek dnia.

1. Optymalna noc i żadnych „drzemek”

Po pierwsze, aby było przyjemniej i zdrowiej, warto spać optymalnie długo. O tym, że trzeba się wysypiać, większość ludzi zapewne wie. Jednak dobrze jest również wiedzieć, że zbyt długi sen także szkodzi. Badania wskazują na przykład na podniesione ryzyko demencji, czy cukrzycy typu 2 u osób, które śpią zbyt długo. Dobrym pomysłem będzie też rezygnacja z tzw. drzemki w telefonie. Dlaczego? Po pierwsze, taka poranna drzemka to nie jest pełnowartościowy sen. Jeśli ktoś więc chce spać dłużej, zrobi lepiej, jeśli po prostu nastawi budzik na trochę późniejszą godzinę. To nie wszystko. Sen następuje w obejmujących kolejne fazy cyklach. Kiedy ktoś ponownie zasypia po pierwszym alarmie budzika, organizm może rozpocząć nowy cykl. Wybudzenie w takiej fazie może powodować zmęczeniem i uczuciem oszołomienia, które będzie utrzymywało się dłużej niż po normalnej pobudce.

2. Szklanka wody

Oczywiście, należy uwzględnić własne potrzeby, ale dobrym pomysłem może być wypicie szklanki wody niedługo po przebudzeniu. Jak bowiem pokazali naukowcy z University of Texas, na przykład aż 75 proc. Amerykanów jest chro-



nicznie niewystarczająco nawodnionych. Taki stan może odcisnąć swoje piętno na zdrowiu, zwiększając ryzyko różnych chorób i nasilając istniejące. Badania wskazują też, że słabe nawodnienie osłabia pracę mózgu. Jeden z eksperymentów pokazał na przykład, że dochodzi do zwiększenia liczby błędów przy powtarzalnych zadaniach. Przy niedoborze wody nie powinien też dziwić pogorszony nastrój. Ale uwaga, nadmiar wody też jest szkodliwy dla organizmu

3. Ruch o poranku

Nie na darmo mówi się o porannej gimnastyce. Trochę ruchu z rana powinno pomóc zachować zdrowie i pełniej przeżyć dzień. Dowodów na korzystne działanie porannej gimnastyki jest sporo. Na przykład autorzy badania opublikowanego w ubiegłym roku na łamach „British Journal of Sports Medicine” sprawdzili, jak dawka umiarkowanego wysiłku z rana wpłynie na wydajność intelektualną starszych osób.

Jak się okazało, ćwiczenia skutkowały podwyższeniem poziomu ważnej dla funkcjonowania mózgu cząsteczki – neurotroficznego czynnika pochodzenia mózgowego oraz poprawiły możliwości intelektualne.

Warto też zwrócić uwagę na eksperyment przeprowadzony na Katolickim Uniwersytecie Łowańskim. Badacze podzieli grupę ochotników – zdrowych mężczyzn w wieku od 18 do 25 lat na trzy grupy. Wszyscy przez 6 tygodni przyjmowali o 30 proc. kalorii więcej, niż potrzebowali. Jednocześnie jedna grupa przez cztery tygodnie wykonywała ćwiczenia wytrzymałościowe przed śniadaniem, druga przyjmowała kalorie przed ćwiczeniem i w jego trakcie, a trzecia w ogóle nie ćwiczyła. Uczestnicy niećwiczący przytyli w ciągu sześciu tygodni średnio o 3 kg, ci ćwiczący po śniadaniu – o 1,4 kg, a u ochotników, którzy trenowali przed śniadaniem, prawie w ogóle. Ta ostatnia grupa miała też lepsze wyniki metaboliczne i lepiej działające mięśnie.

Trochę ruchu z rana powinno pomóc zachować zdrowie i pełniej przeżyć dzień

FOT. PIXABAY.COM

4. Zdrowe śniadanie

Osoby jedzące dobrej jakości śniadania zwykle przyjmują więcej potrzebnych witamin i minerałów, mają zdrowszy metabolizm i wagę, lepiej radzą sobie w pracy czy w szkole. Konsekwencje rezygnacji ze śniadań mogą być poważne. W ubiegłym roku na łamach „Journal of the American College of Cardiology” dane z National Health and Nutrition Examination Survey” ukazała się praca, której autorzy średnio przez 18 lat obserwowali zdrowie ponad 6,5 tys. osób w wieku od 40 do 75 lat, bez historii chorób serca czy raka.

Ochotników pytano m.in. o to, jak często jedli śniadanie. Mogli odpowiedzieć „codziennie”, „czasami”, „rzadko” lub „nigdy”. Jak pokazały wyniki, osoby, które zaznaczyły pozycję „nigdy” były aż o 87 proc. bardziej zagrożone

śmiercią z powodu zaburzeń układu krążenia niż te, które odpowiedziały „codziennie”.

Badacze przyznają przy tym, że osoby niejedzące śniadań, w ogóle gorzej dbały o zdrowie. Jednak odkryli też, że pomijanie tego posiłku wiązało się z obniżeniem poczucia sytości, jak również z wyższym ciśnieniem krwi i szkodliwymi zmianami w poziomie lipidów.

Co więc jeść? Eksperci, jako składniki pożywnego śniadania, zalecają zwykle m.in. pełne ziarno, chude mięso, jaja, rośliny strączkowe, orzechy, chude mleko i przetwory mleczne, owoce i warzywa. Przy tym, wybierając na przykład płatki śniadaniowe, warto się zatroszczyć, aby nie zawierały dużych ilości cukru.

I jeszcze jedna bardzo istotna kwestia: każdy posiłek, a zatem i śniadanie, trzeba jeść powoli i w spokojnej atmosferze. Lepiej wtedy trawimy, a w efekcie zmniejszamy ryzyko na dodatkowe kilogramy. Stres o poranku dodatkowo może nas obciążyć na cały dzień.

5. Jeśli kawa, to po pierwszym posiłku

Jeśli już ktoś rano sięga po kawę, dobrze, aby zrobił to raczej po śniadaniu. Mówią o tym naukowcy z University of Bath, którzy sprawdzili wpływ słabo przespanej nocy i picia kawy na metabolizm. Odkryli po pierwsze, że jedna źle przespana noc jeszcze nie zaburza mocno metabolizmu. Jednak w tym samym eksperymencie, kawa podana tuż przed wypiciem kalorycznego napoju zaburzała reakcje organizmu na glukozę.

6. Światło i biologiczny zegar

Jak zwracają uwagę badający wpływ światła na zdrowie naukowcy z Northwestern University, stanowi ono jeden z najważniejszych czynników regulujących biologiczny cykl dobowy. Chodzi głównie o niebieską falę zawartą m.in. w świetle słonecznym. W jednym z badań naukowcy ci odkryli, że ludzie, którzy większą część dziennej dawki światła otrzymują przed południem, mają zdrowszą wagę niż osoby, na które światło działa głównie po południu.

Wpływ światła na wskaźnik masy ciała był niezależny od ilości ruchu, ilości spożywanych kalorii, czasu snu, wieku czy pory roku. Ekspozycja na światło decydowała średnio o 20 proc. BMI. Jednak mała uwaga – ten sam zespół badaczy odkrył, że dłuższa (w eksperymencie trwająca trzy godziny) ekspozycja na światło bogate w niebieskie pasmo utrudnia działanie insuliny, co teoretycznie może wiązać się z większym ryzykiem zaburzeń metabolicznych. Jednak rankiem potencjalnie szkodliwy wpływ światła na gospodarkę insuliną był dużo niższy niż po południu.

MAREK MATA CZ, ZDROWIE.PAP.PL

Maseczka może powodować próchnicę?

Choć noszenie maseczek ochronnych, zakrywających usta i nos, pomaga ograniczać rozprzestrzenianie się wirusa SARS-CoV-2, to jednak ma ono też swoje minusy. Stomatolodzy np. ostrzegają, że maseczki mogą sprzyjać powstawaniu nadmiernej suchości w ustach, co z kolei może się przyczyniać do zmian flory bakteryjnej i namnażania niektórych patogenów, np. tych powodujących próchnicę. Sprawdź, jak można temu przeciwdziałać.

– Ze względu na obecność maseczki, mamy tendencję do oddychania nie przez nos, ale przez usta. Wówczas wzmagają się suchość w jamie

ustnej, co z kolei sprzyja zmianom flory bakteryjnej i namnażaniu się patogenów, odpowiedzialnych za m.in. choroby zębów lub dziąseł – wyjaśnia lek. stom. Monika Stachowicz.

Specjalistka tłumaczy, że odpowiedni poziom wilgoci w jamie ustnej jest bardzo ważny, ponieważ ślina zmywa z powierzchni zębów resztki pożywienia, neutralizuje działanie kwasów i pełni rolę bariery ochronnej, która redukuje ryzyko m.in. próchnicy.

Podstawą jest regularna wymiana maseczek. Jednocześnie należy wymienić po każdym powrocie do domu, a materiałową powinniśmy jak najczęściej prać. Aby usunąć wszelkie drobnoustroje



wystarczy zalać maseczkę wrzątkiem na kilka minut, potem wyprać i dobrze wysuszyć, a następnie wyprasować ją po praniu.

– Czysta maseczka to podstawa zdrowia jamy ustnej i prawidłowego działania

Przy codziennym noszeniu maseczek ważne jest regularne mycie zębów

FOT. PIXABAY.COM

układu odpornościowego. W ciągu dnia na jej powierzchni

zbierają się bakterie, wirusy i zarodniki grzybów różnego typu. Brudna maseczka nie jest skuteczna, a w dodatku może nam zaszkodzić, więc pamiętajmy o jej regularnej wymianie lub praniu – podkreśla Monika Stachowicz.

Nieświeży oddech pod maseczką

Skutkiem długotrwałego i niewłaściwego noszenia maseczki może być też nieświeży oddech. Im większa bowiem suchość w ustach, tym lepsze środowisko do namnażania się bakterii. – Nieświeżemu oddechowi winne są przede wszystkim te z grupy beztlenowych, które produkują lotne związki siarki. Specyficzna woń pojawi się po wielu godzi-

nach noszenia maseczki, gdy w ustach zaczyna wysychać. Nie pomaga także fakt zmiany nawyków żywieniowych związany z epidemią. Spędzając czas w domu, mamy większą skłonność do sięgania po przekąski bogate w cukry proste, mogą to być m.in. fast foody, słodczyce, słodzone napoje, chipsy, ale też białe pieczywo. To raj dla bakterii, odpowiedzialnych za nieświeży oddech czy próchnicę.

Nie ograniczamy zatem mycia zębów. Pomijanie szczotkowania może mieć długofalowe skutki. Szczotkuj zęby przynajmniej 2 razy dziennie pastą z fluorem, nitkuj oraz stosuj płyn do płukania ust.

ZDROWIE.PAP.PL

WÓJT GMINY UŚCİMÓW

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020r. poz. 1990) informuję, że 9 grudnia 2020 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Uścimów, oraz na stronie BIP Urzędu Gminy Uścimów pod adresem: <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl> został wywieszony na okres 21 dni **wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia i najmu**. Szczegółowe informacje dostępne pod nr tel. (81)85-23-033 lub osobiście w Urzędzie Gminy Uścimów.

Wójt Gminy Uścimów
I-Eliza Smoleń
in546



MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

**DYREKTOR
ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO
W LUBLINIE**
INFORMUJE,

że, zgodnie z art. 35 ust. 1, 1b. i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990) w związku z art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 231 z późn. zm.) w siedzibie Oddziału podano do publicznej wiadomości **wykaz przeznaczonej do najmu** w trybie bezprzetargowym na czas nieokreślony na rzecz dotychczasowego najemcy, **części nieruchomości gruntowej** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 354/27 o pow. 0,3245 ha, zlokalizowanej w **Chełmie przy ul. Lubelskiej 139**. Do najmu przeznacza się część ww. nieruchomości o pow. 60 m². Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta o numerze: LU1C/00051743/4

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie www.amw.com.pl.

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości oraz pełną treść wykazu uzyskać można w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, oraz pod nr telefonu: 81 474 61 13.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01.A

MOTORYZACJA

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

PRACA

PRZEDSIĘBIORSTWO Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Zastępcy Głównego Księgowego-szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej: www.pec.lubartow.pl

185120L01.A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładownicę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

172820L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

156520L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

184520L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

166620L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WÓJT GMINY RUDNIK

OGŁASZA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 pkt. 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r. poz. 283),

Z A W I A D A M I A M

o podjęciu przez Radę Gminy Rudnik uchwał:

- 1) Nr XVIII/149/2020 Rady Gminy Rudnik z dnia 15 lipca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudnik dla terenów o funkcji mieszkaniowej w miejscowościach Bzowiec, Majdan Kobylański, Mościska, Rudnik, Równianki, Suszeń, Wierzbica,
- 2) Nr XVIII/150/2020 Rady Gminy Rudnik z dnia 15 lipca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudnik dla terenów produkcyjnych w miejscowościach Maszów i Majdan Kobylański,
- 3) Nr XVIII/151/2020 Rady Gminy Rudnik z dnia 15 lipca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudnik dla terenów usługowych w miejscowościach Płonka, Mościska, Suszeń i Wierzbica,
- 4) Nr XVIII/152/2020 Rady Gminy Rudnik z dnia 15 lipca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudnik dla części miejscowości Wierzbica,
- 5) Nr XVIII/153/2020 Rady Gminy Rudnik z dnia 15 lipca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudnik.

oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektów, w tym sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu miejscowego planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od dnia **10 grudnia 2020 r. do dnia 15 stycznia 2021 r.** w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Rudnik, Rudnik 71, 22-330 Rudnik, ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Rudnik oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres email: urząd@rudnik.gmina.pl

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Rudnik. Zgodnie z art. 41 w/w ustawy wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna w związku z przetwarzaniem danych osobowych

W związku z obowiązkiem informacyjnym, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Gminy Rudnik jest Wójt Gminy Rudnik, Rudnik 71, 22-330 Rudnik, NIP 5641751719, REGON 950371710, tel. 84 6841123, e-mail: urząd@rudnik.gmina.pl,
2. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz prognoz oddziaływania na środowisko,
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługujących praw, można skontaktować się z Inspektorem danych osobowych poprzez adres inspektor@cbi24.pl lub pisemnie pod adresem: Gmina Rudnik, Rudnik 71, 22-330 Rudnik,
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej: <https://www.rudnik.gmina.pl/art/178,rodo.html>

Wójt Gminy Rudnik
Paweł Kucharczyk

in541

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM



2 857 052

unikalnych użytkowników



18 746 684

odsłon*



125 149

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics październik 2020 r.

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

in/zajawki/bi0013a

Czas dalekich lądowań

SKOKI NARCIARSKIE Pora na pierwszą w tym sezonie imprezę medalową. Od czwartku do niedzieli najlepsi skoczkowie świata będą rywalizować na mistrzostwach świata w lotach narciarskich w słoweńskiej Planicy

Przypomnijmy, że pierwotnie 26 edycja tej imprezy miała odbyć się w marcu, ale ze względu na pandemię koronawirusa zdecydowano o przeniesieniu jej na grudzień.

Wśród Polaków kadrze na mistrzostwa znaleźli się Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Piotr Żyła, Klemens Murańka, Andrzej Stękała oraz Aleksander Zniszczoł. Ten ostatni wywalczył miejsce w składzie dzięki dobrej postawie podczas zawodów Pucharu Świata w Niżnym Tagile, gdzie Polacy startowali w rezerwowym składzie. W treningach w Planicy wystąpi cała szóstka, ale do kwalifikacji wyłoniona zostanie tylko czwórka skoczków, która powalczy o udział w konkursie.

Mistrzostwa rozpoczną się oficjalnie w czwartek, gdzie najpierw dojdzie do treningów, a potem do kwalifikacji. Wziąć udział w nich będzie mogło tylko czterech Polaków. Po kwalifikacjach awans do konkursu indywidualnego uzyska 40-tka najlepszych zawodników. W piątek zostaną rozegrane dwie pierwsze serie, a następnego dnia trzecia oraz czwarta. A po niej poznamy indywidualnego mistrza świata w lotach.

Kogo należy uznać za faworyta do złotego medalu? Na początku sezonu rewelacyjnie spisuje się Norweg Halvor Egner Granerud, który wygrał trzy z pięciu konkursów. Lider klasyfikacji Pucharu Świata nie ma jednak najlepszych osiągnięć na mamutach. Jego najdłuższy lot to 240 m. Znacznie lepszym „lot-

nikiem” jest Markus Eisenbichler, który zajmuje drugie miejsce w PŚ. Niemiec może pochwalić się życiówką o długości 248,5 m. Być może o walkę o medale włączy się także Piotr Żyła, który uchodzi za najlepszego specjalistę od skoczni mamucich wśród naszych reprezentantów. Pewną niewiadomą jest forma Stocha, ale lider naszej kadry nie raz pokazał, że także potrafi daleko latać.

Po dwóch dniach zmagania indywidualne mistrzostwo świata w niedzielę odbędzie się konkurs drużynowy. Polacy będą bronić brązowego medalu zdobytego przed dwoma laty w niemieckim Oberstdorfe. Wówczas wywalczyli go w składzie: Stoch, Kubacki, Żyła, Stefan Hula. Tym razem w drużynie zabraknie ostatniego z wymienionych i zastąpi go ktoś z trójki Murańka/Stękała/Zniszczoł.

Mistrzostwa świata w lotach narciarskich w Planicy będzie można oglądać na antenach: TVP 1, TVP Sport i w Eurosporcie. Ponadto transmisja będzie dostępna w internecie pod adresem sport.tvp.pl

HARMONOGRAM MŚ W LOTACH NARCIARSKICH 2020 PLANICA

Czwartek: 13.30 – trening
16 – kwalifikacje
Piątek: 15 – seria próbna
16 – pierwsza i druga seria konkursu indywidualnego. **Sobota: 15** – seria próbna
16 – trzecia i czwarta seria konkursu indywidualnego. **Niedziela: 15** – seria próbna
16 – konkurs drużynowy.

• Wierzył pan do końca w pokonanie Enea Astorii Bydgoszcz?

– Oczywiście, że tak. Gdybym nie wierzył, to by mnie tu nie było. To jest sport. On potrafi zabrać i oddać. Walczyliśmy do końca i, mimo ciężkiej sytuacji zdrowotnej, wygraliśmy. Niektórzy zawodnicy jeszcze do końca nie wrócili do siebie po koronawirusie. Dwóch koszykarzy nie chciało u nas grać, więc się rozstaliśmy. Dodatkowo, Adam Kemp wyleciał do USA w nocy z soboty na niedzielę bez zgody klubu. Co więcej, porzucił samochód na lotnisku. To zachowanie nieprofesjonalne, bo w sposób zupełnie niespodziewany zostawił drużynę. Tak to jest, że w okresie pandemii niektórzy walczą o pracę, a niektórzy tego nie robią. U nas będą grali ci, co chcą i pragną walczyć dla tego klubu. W meczu z Astorią pokazaliśmy, że potrafimy walczyć nawet z pozoru w beznadziejnej sytuacji.

• W tym roku nie trafiliście z zagranicznymi zawodnikami zwłaszcza pod względem charakterologicznym.

– W dużej mierze wszyscy żyją poprzednim sezonem. Wówczas udały nam się transfery i mieliśmy tego efekty. Tak zresztą jest obecnie z Legią Warszawą. Nawet piłkarska Barcelona kiedyś pomyliła się podpisując kontrakt ze Zlatanem Ibrahimovicem. Szybko z niego zrezygnowali, bo okazało się, że nie pasuje do ich drużyny. Trener wybrał takich zawodników, ale oni zaczęli uprawiać swoją filozofię. To nie jest tak, że nie trafiliśmy z transfera-

Sport potrafi zabrać i oddać

ROZMOWA z Arkadiuszem Pelczarem, prezesem Pszczółki Startu Lublin



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

mi, bo wszystkich zawodników mieliśmy naprawdę dobrze rozpoznanych. Były różne sytuacje pozasportowe związane z nimi. To oni podjęli decyzję, że nie chcą się bić za Start.

• Adam Kemp w rozmowach pomeczowych wydawał się być całkiem profesjonalnym zawodnikiem. Co mogło wpłynąć na jego zachowanie?

– W sobotę był na treningu i podczas rozmowy ze mną sygnalizował, że nie jest jeszcze gotowy do gry. Byliśmy jednak u lekarza, był bardzo dokładnie przebadany m.in. przez neurologa i wszystko wydawało się, że jest w porządku. W niedzielę rano nie odbierał telefonu, nie wiedzieliśmy co się dzieje i pracownik klubu pojechał sprawdzić, czy jest

w domu. Okazało się, że zawodnik jest już w samolocie do USA.

• Kiedy możemy spodziewać się transferów?

– Chcemy zatrudnić gracza, który dobrze penetruje, ale potrafi również prowadzić grę, przedłużyć umowę z Joshua Sharmą i zatrudnić jeszcze jednego gracza wysokiego. Rynek w czasie pandemii jest jednak trudny. Pragniemy zakontraktować zawodnika występującego w Europie. W przypadku gracza przebywającego w USA zawsze zagadką jest jego aktualna forma, bo nie wiemy, czy on w Stanach regularnie trenował. Sondujemy rynek, a trenerzy nad wzmocnieniami pracują całymi dniami.

• To pana najtrudniejszy moment w trakcie przegrody Startu na najwyższym poziomie

rozgrywkowym? Jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się, że to może być bardzo przyjemny sezon dla „czerwono-czarnych”.

– Przyjemnie jest posiedzieć w domu i pobawić się z dziećmi. W koszykówce czasem ma się szczęście, a czasem go brakuje. Szczęście jest fakt, że koronawirus dopadł nas w okienku reprezentacyjnym i mieliśmy sporo czasu na uporanie się z nim. Szczęście jest też to, że chronimy się przed kontuzjami. Oprócz Adama Kempa, to zawodnicy unikają kontuzji. Dojdzie nam niedługo wyjazd do Rosji, który będzie bardzo wyczerpujący. Cały czas monitorujemy zawodników, badamy ich potrzeby i staramy się im dogodzić, tak aby mieli jak najlepsze warunki do gry.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Rasistowski skandal w Paryżu

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Gol Łukasza Piszczka, wyeliminowanie Manchesteru United i skandal w Paryżu – to najistotniejsze wydarzenia wtorkowych meczów, kończących zmagania w grupach E, F, G i H

Zespół z Dortmundu walczył w Sankt Petersburgu o pierwsze miejsce w swojej grupie. Mecz lepiej zaczął się dla gospodarzy, ale po przerwie Borussia przejęła inicjatywę, po golach Łukasza Piszczka i Axela Witsela. – Długo czekałem na swoją bramkę w Lidze Mistrzów i bardzo się z niej cieszę. To kolejny krok w mojej karierze, bo strzeliłem gola w każdym rozgrywkach w jakich przyszło mi grać – powiedział po meczu były reprezentant Polski.

Wiele emocji przyniósł mecz RB Lipsk z Manchesterem United. Gospodarze prowadzili na 20 minut przed zakończeniem 3:0, ale w końcówce „Czerwone Diabły” zdołały zdobyć



dwa gole. Wyrównać jednak nie zdołały i zagrały tylko w Lidze Europy, co znowu zachwiało pozycją trenera Ole Gunnara Solskjæra.

Drugi mecz grupy H pomiędzy Paris Saint Germain, a Basaksehirem Sтамбул został przerwany. W 15 minucie, arbiter główny, na proś-

Łukasz Piszczek strzelił we wtorek swoją pierwszą bramkę w Lidze Mistrzów

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

bę sędziego technicznego Sebastiana Coltescu, ukarał czerwoną kartką Pierre'a Achille Webo, członka ekipy gości. Piłkarze mistrza Turcji oskarżyli rumuńskiego sędziego technicznego o rasizm i sami próbowali wymierzyć sprawiedliwość. Według Webo, Coltescu użył wobec niego określenia „czarny”. Piłkarze w proteście opuścili boisko i zostali wsparci przez zawodników PSG. Spotkanie miało zostać wznowione, ale ostatecznie jego dokończenie zaplanowano na środę o godzinie 18.55. Ten mecz,

podobnie jak inne środowe spotkania, zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Grupa E

Rennes – Sevilla 1:3 (Rutter 86-karny – Kounde 32, El Nesyri 45, 81) • Chelsea Londyn – Krasnodar 1:1 (Jorginho 28-karny – Cabella 24).

1. Chelsea	6	14	14-2
2. Sevilla	6	13	9-8
3. Krasnodar	6	5	6-11
4. Rennes	6	1	3-11

Grupa F

Lazio Rzym – Club Brugge 2:2 (Correa 12, Imobile 27-karny – Vormer 15, Vanaken 76) • Zenit Sankt Petersburg – Borussia Dortmund 1:2 (Driussi 16 – Piszczek 68, Witsel 78).

1. Borussia D.	6	13	12-5
2. Lazio	6	10	11-7
3. Brugge	6	8	8-10

4. Zenit	6	1	4-13
----------	---	---	------

Grupa G

FC Barcelona – Juventus Turyn 0:3 (Ronaldo 13-karny, 52-karny, McKennie 20) • Dynamo Kijów – Ferencvaros 1:0 (Popov 60).

1. Juventus	6	15	14-4
2. Barcelona	6	15	16-5
3. Dynamo	6	4	4-13
4. Ferencvaros	6	1	5-17

Grupa H

RB Lipsk – Manchester United 3:2 (Angelino 2, Haidara 13, Kluivert 69 – Fernandes 80-karny, Pogba 82) • Paris Saint Germain – Basaksehir Sтамбул przerwany.

1. Lipsk	6	12	11-12
2. PSG	5	9	8-5
3. Man. Utd	6	9	15-10
4. Basaksehir	5	3	6-13

MIEJSCA 1-2: AWANS DO 1/8 LM. MIEJSCA 3: AWANS DO 1/16 Ligi Europy.

Jesteśmy w połowie drogi

ROZMOWA z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

• Jesteście liderem tabeli na półmetku sezonu 2020/2021, więc chyba ocena rundy jesiennej musi być pozytywna?

– Na pewno tak. Jesteśmy zadowoleni, ale wiemy, że pięciu meczów jednak nie udało się wygrać. Dlatego lekki niedosyt na pewno jest. Podchodzimy jednak do sytuacji na chłodno. Mamy pięć punktów przewagi nad drugim Sokołem Sieniawa i 10 nad trzecią Stalą Stalowa Wola. Myślę, że to, co zakładaliśmy sobie przed startem rozgrywek udało się wykonać. Mamy jednak swój cel i na razie jesteśmy w połowie drogi.

• Niedosyt dotyczy pewnie zwłaszcza meczów, w których ponosiliście porażki, czyli spotkań z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski i Siarką Tarnobrzeg?

– Czegoś nam zabrakło w tych występach, ale to już historia. Staramy się patrzeć do przodu i trzeba się przygotować do wiosny. Trzeba oczywiście umieć wyciągać wnioski z porażek i mam nadzieję, że my to zrobiliśmy. Trzeba jednak przyznać, że w innych meczach mogliśmy zgubić punkty, a niekoniecznie w pojedynkach z KSZO i Siarką.

• A kogo uważacie za głównego rywala w walce o awans? Jednak drużynę ze Stalowej Woli?

– Nie chcę nikogo skreślać. Wystarczą trzy-cztery kolejki rundy wiosennej i może być różnie. Wysoko są przecież jeszcze: Wisła Sandomierz



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i Wólczanka Wólka Pełkińska, a to także dobre zespoły. Nad nimi mamy odpowiednio: 11 i 12 punktów przewagi. A do rozegrania nadal jest 20 kolejek. Zaczynamy już w weekend 26-27 lutego i ja się z tego cieszę, że tak szybko. Wolę grać o punkty niż w sparingach.

• Czy w zimie można się spodziewać dużych zmian w kadrze drużyny?

– Zrobiliśmy jakiś wynik i na pewno nie chcemy zaburzać niepotrzebnie nie-

których rzeczy. Odejść może jedna, dwie, a maksymalnie trzy osoby. Nie chodzi jednak o to, że ktoś źle grał, tylko żeby grał więcej. Nie mam do chłopaków wielkich pretensji. Wiadomo, że różne rzeczy się zdarzały: kontuzje, czy że ktoś był delikatnie pod formą. Ogólnie jestem jednak zadowolony z całej kadry. Na pewno nie będziemy wykonywać żadnych pochopnych ruchów. Mamy swoje spojrzenie, żeby się wzmocnić i żeby zaostrzyć

rywalizację. Działamy jednak spokojnie i zobaczymy, co z tego wyjdzie. Mogę powiedzieć, że patrzymy na zawodników o pewnych profilach. Także takich, którzy mogą coś wnieść mentalnie, nie chodzi o wiek, czy doświadczenie, bo pod tym względem mamy dobrze dobrany zespół. Jak wyliczyliśmy, to średnia wieku piłkarzy, którzy grali wynosiła 23,2 roku. Nie chcemy tej średniej specjalnie zwiększać. Jeśli faktycznie pojawi się jednak

ktoś, kto da jakość, to będziemy się zastanawiać.

• Chodzi chyba przede wszystkim o większą rywalizację wśród młodzieżowców?

– Wiadomo, że każdy rozgląda się za dobrym zawodnikiem, który dodatkowo będzie spełniał ten warunek. Mamy także u siebie w klubie sporo zdolnych chłopaków, ale to dopiero przyszłość, bo mają po 15, czy 16 lat. Trenują z nami, dostają czasami minuty

w Pucharze Polski, czy niektórzy także w lidze. Gramy jednak teraz o wynik i trudno przypuszczać, żeby tak młodzi chłopcy dostawali grali regularnie. Chcemy jednak z nimi pracować i pomagać im w wejściu do piłki seniorskiej. Chciałoby się mieć przede wszystkim swoich wychowanków, ale to trudny proces.

• A czy nie ma niebezpieczeństwa, że ktoś opuści drużynę w zimie? W końcu w rundzie jesiennej sporo piłkarzy pokazało się z bardzo dobrej strony...

– O to chodzi, żeby zawodnicy robili progres i grali na coraz wyższym poziomie. Jeżeli taki transfer byłby sensowny dla wszystkich stron, to nie będziemy nikogo blokować. W takiej sytuacji będziemy się starali znaleźć zastępców, jesteśmy przygotowani na różne warianty. Wiem, że przyjeżdżali do Puław różni skauci i dyrektorzy sportowi. Wiadomo, że chodziło o Adriana Paluchowskiego, czy Łukasza Kacprzyckiego, ale jeszcze o dwóch-trzech innych zawodników. Na razie szukujemy się jednak na to, że wszyscy zostaną w kadrze na wiosnę. Powtarzam jednak, jeżeli wszystkie strony skorzystałyby na takim transferze, to jestem pierwszy do tego, żeby dać zielone światło. Zależy nam na rozwoju graczy. A jak ktoś idzie wyżej, to znaczy, że zarówno piłkarz, jak i trener dobrze wykonuje swoje obowiązki.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zaczną w lutym?

PIŁKARSKA III LIGA

Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej przedstawił projekt terminarza rundy wiosennej grupy czwartej. Jeżeli pogoda pozwoli, to rozgrywki zostaną wznowione w ostatni weekend lutego

Nasi trzeciolicowcy do gry mieliby wrócić 26 lutego. Ostatnia seria gier jest z kolei planowana na weekend 19-20 czerwca. Na razie w terminarzu pojawiły się także cztery środowe terminy. Pierwszy z nich miałby miejsce 14 kwietnia, a kolejne: 28 kwietnia, 19 maja i 3 czerwca. W kwietniu i maju do rozegrania byłoby aż po sześć kolejek. W pierwszej serii gier w 2021 roku zmierzą się ze sobą: Podhale Nowy Targ – Lewart Lubartów, Wisłoka Dębica – Siarka Tarnobrzeg, Chelmska Chelm – Wisła Sandomierz, Hetman Zamość – KS Wąchocka, Korona II Kielce – Stal Kraśnik, Jutrzenka Giebułtów – ŁKS Łagów, Wólczanka Wólka Pełkińska – Wisła Puławy, KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Sokół Sieniawa, Podlasie Biała Podlaska – Orleńscy Radzyń Podlaski oraz Avia Świdnik – Cracovia II.

(LUKISZ)

Z Lewartu Lubartów do wyższych lig?

PIŁKARSKA III LIGA Po dobrych występach w rundzie jesiennej dwóch graczy Lewartu może liczyć na oferty z lepszych klubów. Bramkarz Jakub Długosz wybiera się na testy do Bruk-Bet Termaliki Nieciecza. Niewykluczone, że na wiosnę w wyższej lidze będzie grał także Krystian Żelisko

21-letni napastnik do Lewartu był tylko wypożyczony z Wisły Puławy. Zresztą tylko do końca pierwszej rundy. Teraz powinien wrócić do Dumy Powiśla, ale biorąc pod uwagę, że lider tabeli ma w składzie: Adriana Paluchowskiego, czy Emila Drozdowicza, to raczej miałby problemy z regularną grą. A jak najczęstsze występy są priorytetem dla młodego napastnika. W tym sezonie wystąpił w 18 meczach ligowych i zapisał na swoim koncie siedem goli. Kilka z nich zresztą bardzo ładnych. Dodatkowo w każdym spotkaniu ciężko pracował dla zespołu.

– Na pewno jest zainteresowanie naszymi chłopakami. Kuba Długosz uda się na testy do Niecieczy, a kilka zespołów obserwowało też Krystiana i to z wyższych lig – mówi Tomasz Bednaruk, trener beniaminka z Lubartowa. – Z tego co wiem, chodzi o drużynę spoza województwa lubelskiego. Jest jednak jeszcze szansa, że u nas zostanie. Jeżeli nie uda mu się zahaczyć wyżej, to może do nas wrócić – dodaje szkoleniowiec ekipy z Lubartowa.

Jeżeli chodzi o Długosza, to 20-letni golkeeper rozegrał w tym sezonie 11 meczów w III lidze. Do składu wskoczył od siódmej kolejki. Trzy razy



Jakub Długosz wybiera się na testy do zespołu lidera Fortuna I ligi Bruk-Bet Termaliki Nieciecza

FOT. STALKRASIENIK.PL

zachował też czyste konto. Trzeba też dodać, że klub z Niecieczy, to aktualnie lider tabeli Fortuna I ligi i chyba główny faworyt do awansu. W zespole z Lubartowa rundę jesienną do udanych może zaliczyć jeszcze

kilku innych graczy. Przede wszystkim: Bartosz Zbić i Filip Michałow. Ten pierwszy jest wypożyczony do trzeciolicowca z Motoru Lublin. Pokazał jednak, że robi systematyczne postępy. – Spodziewamy się, że w sprawie

Bartosza, czy Filipa też mogą się pojawić zapytania. Obaj mają jednak ważne umowy i to nie będzie takie proste, żeby zmienili klub już w zimie. Zainteresowanie naszymi zawodnikami jednak cieszy. To znaczy, że wykonujemy dobrze swoją robotę – wyjaśnia trener Bednaruk. Michałow dużo skorzystał na zmianie pozycji. Wcześniej grał przede wszystkim w obronie, ale kiedy został przesunięty bliżej bramki przeciwnika, to jego rola w drużynie od razu wzrosła. Zdobył gola w meczu Pucharu Polski z Wisłą Puławy, a później trafił także w lidze przy okazji spotkań z Jutrzenką Giebułtów (dwa razy) i Koroną II Kielce.

W Lubartowie powoli rozglądają się za następcami. Na razie w klubie. W środę trener Bednaruk prowadził zajęcia z młodzieżą z drugiego zespołu i zawodnikami, którzy na jesieni mieli mniej okazji do występów. – To takie luźne spotkania, żeby mieć większe rozeznanie wśród naszej młodzieży. A transfery? Na pewno interesują nas przede wszystkim młodzi chłopcy, ale jeszcze zobaczymy, kto w zimie pożegna się z zespołem i na jakich pozycjach będziemy potrzebowali nowych piłkarzy – wyjaśnia opiekun beniaminka.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Motywacja do walki z krezusem

PIŁKARSKA LIGA MISTRZYŃ Będziemy gryźć trawę – zapowiadają zawodniczki Górnika Łęczna przed czwartkowym meczem z francuskim Paris Saint-Germain. Początek rywalizacji zaplanowany jest na godz. 17

Dla kobiecej piłki klubowej w Polsce to bardzo ważny moment w historii. Do Łęcznej zawita bowiem jedna z największych i najbogatszych ekip w światowym futbolu. PSG w kobiecej rywalizacji to podobna półka jak męski odpowiednik tej drużyny. W poprzednim sezonie paryzanki dotarły do półfinału Ligi Mistrzyń, gdzie uległy 0:1 Olympique Lyon. Wcześniej PSG zostało pokonane w polu m.in. londyński Arsenal czy portugalską Bragę. – Nie trafiliśmy na łatwego rywala. My jednak ani na chwilę nie załamaliśmy rąk. Nie zamierzamy przegrać tego spotkania przed pierwszym gwizdkiem. Mamy motywację, by pokazać, że polska piłka kobieca przez lata się rozwinęła, szczególnie w Łęcznej. Możemy nie być faworytem, ale znamy swoją wartość. Chcemy, żebyście byli dumni z naszej postawy. Wyjdziemy na to starcie, by walczyć, gryźć murawę i zostawić na niej serce. Każda za każdą, bo przecież jesteśmy drużyną! Walczyć będziemy przede wszystkim dla Was - kibiców! Mimo że trybuny są teraz puste, to czujemy Wasze wsparcie. Dziękujemy i obiecujemy jedno: damy z siebie wszystko, a nawet więcej, by ten mecz był świętem dla nas



Emilia Zdunek (z piłką) jest jedną z liderów Górnika w tym sezonie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wszystkich – napisały piłkarki Górnik Łęczna w specjalnym liście skierowanym do kibiców, a opublikowanym w materiałach prasowych klubu.

PSG ma prawie nieograniczone możliwości finansowe, dlatego może zatrudniać największe gwiazdy światowego futbolu. Trener Olivier Echouafni korzysta z tego przywileju pełnymi garściami i w składzie ma m.in. za-

wodniczkę z Francji, USA, Brazylii, Niemiec, Szwajcarii, Danii, Kanady, Hiszpanii czy Chile. Najslynniejszą piłkarką to Ramona Bachmann, Marie-Antoinette Katoto, Formiga, czy Irene Paredes. Cała czwórka to szeroko rozpoznawane na świecie zawodniczki, które mają status gwiazd kobiecego futbolu. Formiga sięgała po medale Igrzysk Olimpijskich, Bachmann i Paredes grały na

mistrzostwach świata, a to tylko kilka z ich osiągnięć. Jest też jedna Polka, Paulina Dudek. To 23-letnia pomocniczka, która ma na swoim koncie m.in. mistrzostwo Europy U-17. W kraju grała przede wszystkim dla Medyka Konin, skąd trafiła do PSG.

Oczywiście mistrz Polski nie jest faworytem tej rywalizacji. Ekipa ze stolicy Francji powinna kwestię awansu załatwić już w Łęcznej i sprawić,

że rewanż będzie miał dla niej charakter jedynie mocniejszego sparingu. W Górniku jednak nie składają broni, zwłaszcza, że postawa zespołu na międzynarodowej arenie jest diametralnie inna niż ta na w rodzimej Ekstralidze. W niej łącznianki są na razie na piątym miejscu. W kwalifikacjach Ligi Mistrzyń jednak zachwyciły i w efektownym stylu wyeliminowały ŻNK Split oraz Apollon Limassol. W niedzielę natomiast pokonały aż 10:0 Unię Opole w 1/16 finału Pucharu Polski. Konfrontacja z III-ligowcem była dla łącznianek próbą generalną przed rywalizacją z krezuskami z Paryża. – Aby osiągnąć przyzwoity rezultat w konfrontacji z PSG trzeba zagrać tak jak z Apollonem. Musimy walczyć na 110 procent naszych możliwości i wspierać się na wyżyny naszych umiejętności. Mecz z mistrzem Cypru udowodnił, że polskie piłkarki potrafią grać w piłkę – przekonuje Piotr Mazurkiewicz, opiekun Górnik.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 17 w Łęcznej. Spotkanie z powodów epidemiologicznych będzie toczyć się bez udziału publiczności. Rewanż jest zaplanowany na 16 grudnia na godz. 15. Oba spotkania będą transmitowane na antenie TVP Sport.

KAMIL KOZIOL

Zdobywali doświadczenie

BIEGI NARCIARSKIE

Dobry występ Anny Berezackiej w Alpen Cup w Goms

Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelskich występowała w Szwajcarii w rywalizacji juniorskiej, która była bardzo mocno obsadzona. 18-latką w kwalifikacjach sprintu pobięta bardzo dobrze i zajęła 15 miejsce. Do zwyciężczyni, Marii Iglesias z Hiszpanii, straciła 20 sek. Niestety, w swoim biegu ćwierćfinałowym trafiła na bardzo mocne reprezentantki gospodarzy Nadję Kaelin i Anję Weber. Polka zajęła czwarte miejsce i ostatecznie została sklasyfikowana na 16 pozycji. Wygrała Weber, która wyprzedziła w finale Lucję Isonni (Włochy) oraz Kaelin. Dzień później, w biegu na 5 km stylem dowolnym Berezacka była 22. Do zwyciężczyni, Hany Mazi Jamnik ze Słowenii straciła blisko 2 min. Klubowy kolega Berezackiej, Bartosz Cielniak, sobotnich sprintów Alpen Cup nie będzie wspominał zbyt dobrze, bo nie przebrnął kwalifikacji – zajął w nich 44 miejsce. Dzień później, w biegu na 10 km stylem dowolnym, wywalczył 26 miejsce. Do zwycięzcy, Cla-Ursi na Nufera ze Szwajcarii stracił nieco ponad 2 min.

Zawodnicy z Tomaszowa Lubelskiego startowali także w Zakopanem, gdzie rozegrano inauguracyjne zawody Pucharu Grupy Azoty. W sobotę rywalizowano w sprintach, gdzie czwarte miejsce wywalczył Michał Gumieniak z MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski. Szósty w tej konkurencji był Dawid Ciećko. W młodzikach najlepszy był inny z tomaszowian, Szymon Belz, a trzecie miejsce w tej kategorii wiekowej zajął Bartosz Kita. W młodzikach na najniższym stopniu podium stanęła Karolina Kuć.

W rozegranych dzień później biegach dystansowych stylem dowolnym Gumieniak był szósty. Czołową dziesiątkę zamknęli natomiast jego klubowi koledzy – Jakub Ferenc i Ciećko. W kategoriach młodzieżowych na podium zmieścili się Emil Koper (3 miejsce, juniorzy młodsi), Kuć (2 miejsce, młodziczki), Kita (2 miejsce, młodzicy) i Maciej Dubas (3 miejsce, młodzicy).

Pierwszy set był przełomowy

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W zaległym spotkaniu ósmej kolejki Polski Cukier Avia Świdnik pokonała AZS AGH Kraków 3:0

Mecz bardzo dobrze rozpoczęli świdniczanie. Po ataku Karola Rawiaka i asie serwisowym Wiktora Nowaka gospodarze prowadzili 2:0. Avia wygrywała już nawet różnicą pięciu punktów (12:7). Ósme „oczko” dla krakowian to błąd w zagrywce Rawiaka. To co wydarzyło się później znacząco wpłynęło na atrakcyjność partii otwarcia. Na zagrywce w drużynie gości pojawił się przyjmujący AZS AGH Kamil Dębski. Dzięki jego serwisowi przyjezdni bardzo szybko zniwelowali stratę (13:12), a chwilę później po ataku Mateusza Jóźwika doprowadzili do remisu 14:14. Odtąd to siatkarze AZS AGH mieli inicjatywę. Rywal Avii uzyskał przewagę jednego, dwóch punktów. W pewnym momencie było już 21:17 dla gości. Szkoleniowiec świdniczan Witold Chwastyniak zaczął dokonywać zmian.

Na boisko weszli Jakub Guz, Łukasz Walawender, Bartłomiej Żywno. Gospodarzom udało się doprowadzić do remisu 22:22 i obronić setbola (z 23:24 na 24:24). W rewanżu to goście dwukrotnie wyszli obroną ręką doprowadzając do równowagi. Partia zakończyła się wygraną żółto-niebieskich 28:26.

W drugiej partii Avia od początku narzuciła rywalowi swój styl. Świdniczanie wygrywali już 8:2, 12:7 jednak, tak jak w poprzedniej odsłonie, znowu roztrwożniła przewagę (13:13). Na szczęście w porę zdołała powrócić do gry i ponownie odjechała krakowianom (19:15, 21:17, 24:18) ostatecznie zwyciężając do 18.

Gospodarze zakończyli rywalizację o punkty w trzech setach. Ostatni przebiegał pod ich dyktando. Zwyciężyli w nim 25:17, a w spotkaniu 3:0. Już w niedzielę do Świdnika przyjedzie spadkowicz z PlusLigi Wisła Bydgoszcz

(godzina 17). Po śródownym zwycięstwie Polski Cukier Avia awansowała na piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 19 punktów.

(GROM)

Polski Cukier Avia Świdnik – AZS AGH Kraków 3:0 (28:26, 25:18, 25:17)

Polski Cukier Avia: Nowak, Rawiak, Rećko, Boruch, Sługocki, Swodczyk, Kuś (libero) oraz Guz, Walawender, Żywno.

AZS AGH: Dębski, Michałak, Buczek, Macyra, Jóźwik, Grzymała, Czyrek (libero) oraz Stąsiek (libero), Borkowski, Janusz, Fenoszyn, Kraut.

MVP: Łukasz Swodczyk (Polski Cukier Avia).

Wyniki innych śródownych spotkań: BAS Białystok – Exact Systems Norwid Częstochowa 0:3 (17:25, 23:25, 22:25) • Lechia Tomaszów Mazowiecki – KPS Siedlce 1:3 (17:25, 21:25, 27:25, 25:27).

Siatkarze ze Świdnika pokonali AZS AGH Kraków w trzech setach

FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Lotto (8.12)

5, 20, 24, 29, 31, 39.

Lotto Plus (8.12)

1, 3, 18, 29, 34, 40.

Multi Multi (9.12), godz. 14
5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 15, 20, 35, 39, 40, 42, 43, 44, 55, 68, 70, 75, 76. Plus 20.

Multi Multi (8.12), godz. 21.50
2, 5, 10, 11, 12, 13, 21, 31, 42, 44, 45, 49, 53, 54, 57, 63, 66, 67, 73, 74. Plus 42.

Mini Lotto (8.12)
12, 18, 24, 27, 42.

Ekstra Pensja (8.12)
5, 9, 14, 16, 32 – 2.

Ekstra Premia (8.12)
1, 4, 7, 12, 33 – 3.

Kaskada (9.12), godz. 14
2, 3, 5, 9, 11, 12, 15, 16, 18, 20, 22, 23.

Kaskada (8.12), godz. 21.50
1, 3, 5, 7, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 23.

Super Szansa (9.12), godz. 14
4, 2, 8, 7, 3, 2, 9.

Super Szansa (8.12), godz. 21.50
2, 9, 7, 2, 0, 3, 1.

KARTKA Z KALENDARZA

1868

w Londynie uruchomiono pierwszą na świecie uliczną sygnalizację świetlną

1889

amerykański przedsiębiorca George Stafford Parker opatentował swoje pierwsze wieczne pióro

1895

premiera opery „Noc wigilijna” Nikołaja Rimskiego-Korsakowa

1911

Maria Skłodowska-Curie odebrała Nagrodę Nobla w dziedzinie chemii

1924

Władysław Reymont odebrał literacką Nagrodę Nobla

1966

premiera debiutanckiego album Czerwonych Gitar „To właśnie my”

1989

premiera filmu „Dekalog I” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego

2001

premiera filmu „Władca Pierścieni: Drużyna Pierścienia” w reżyserii Petera Jacksona

2019

Olga Tokarczuk odebrała literacką Nagrodę Nobla

7

Oscarów (na 10 nominacji) zdobył film „Lawrence z Arabii” w reżyserii Davida Leana. Za najlepszy film, dla najlepszego reżysera, najlepszą muzykę (Maurice Jarre), scenografię zdjęcia (Freddie Young), dźwięk i montaż. Film swoją premierę miał 10 grudnia 1962 roku



Witamy w Night City

GRAMY Po ośmiu latach od pierwszej zapowiedzi dziś na całym świecie debiutuje gra Cyberpunk 2077

Wydana w 2015 roku gra Wiedźmin 3: Dziki Gon okazała się wielkim sukcesem komercyjnym i artystycznym. Produkcja polskiego studia CD Projekt RED zebrała setki nagród i rewelacyjnie się sprzedawała. Twórcy innych gier często chętnie się od Wiedźmina odwoływali wskazując grę jako przykład wzorcowych rozwiązań. Ale przede wszystkim gra doczekała się mnóstwa niezwykle pozytywnych recenzji graczy.

Wielkie oczekiwania

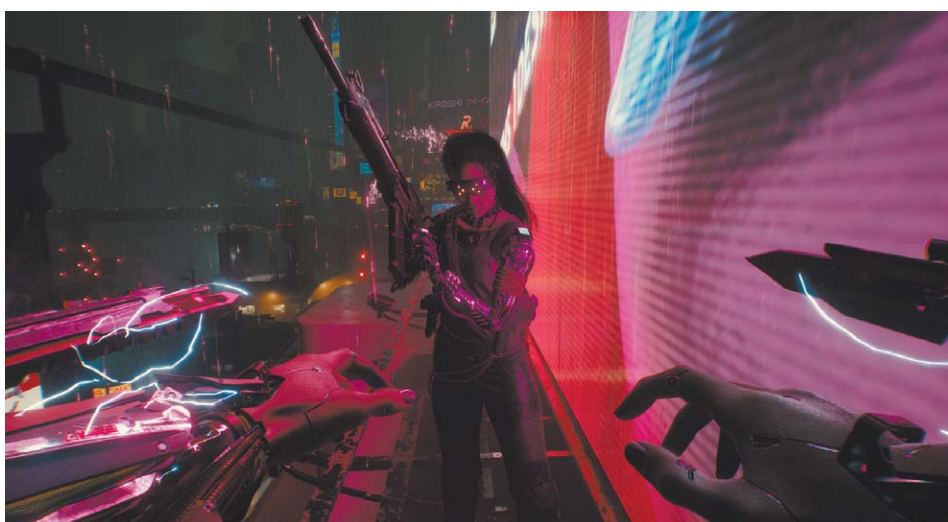
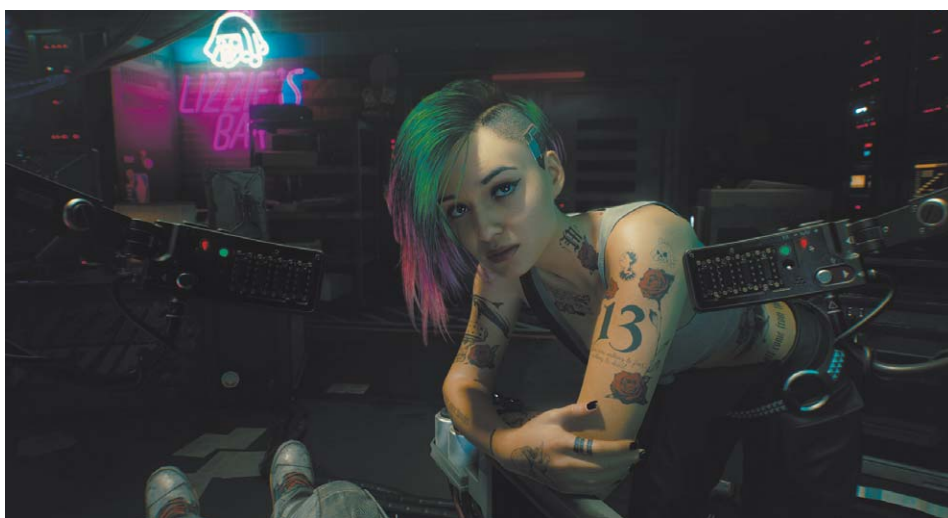
Jednak już w 2012 roku studio zapowiedziało, że kolejna produkcja będzie inna. Cyberpunk 2077 to gra oparta na popularnym systemie Cyberpunk autorstwa Mike'a Pondsmitha. Zamiast wiedzmińskich zmysłów: cybernetyczne ulepszenia. Zamiast Novigradu: rozświetlone neonami Night City. Zamiast magii: hakowanie.

Oczekiwania wobec gry rosły z każdym rokiem (a ostatnio z każdą przekładaną datą premiery). Wszystkiemu towarzyszyła wielka kampania reklamowa i marketingowa; łącznie z napojami czy sprzętem dla graczy inspirowanym grą. W międzyczasie giełdowi inwestorzy bacznie śledzili notowania CD Projekt RED na warszawskiej giełdzie.

Wielka premiera

Dziś gra Cyberpunk 2077 debiutuje na PC, PlayStation 4 i 5 oraz Xbox One i Xbox series X (w przyszłości ukaże się również darmowa aktualizacja, dzięki której Cyberpunk 2077 będzie mógł w pełni wykorzystać potencjał konsol nowej generacji).

Akcja gry przenosi nas do cyberpunkowego świata, do miasta Night City. To otwarty świat pełen neonów, ludzi z cybernetycznymi wszczepa-



mi i przygód czekających na graczy, którzy wcielają się w V, najemnika/najemniczkę.

Night City to jest bezpieczne miejsce do życia, ale ludzie tacy jak V dostrzegają w tym niebezpieczeństwo, a okazję do szybkiego zarobku przy niekoniecznie legalnych zleceniach. Jedno z nich nie kończy się jednak dobrze, ale wtedy poznajemy Johnny'ego Silverhanda (granego przez Keanu Reevesa). Wraz z rozwojem opowieści poznamy kolejne miejsca w Night City, gangi walczące o władzę w półświatku i kolejne postacie z nietuzinkowymi historiami.

Nie zabraknie też walk, modyfikowania wyposażenia i jeżdżenia. W Night City czekają na nas pojazdy od 12 producentów. Od luksusowych limuzyn, po miejskie autka. Ale wszystkie w odpowiednio cyberpunkowym stylu.

Długo o grze można by opowiadać; także o jej zaawansowanej stronie technicznej i wykorzystywaniu technologii ray tracing.

A jak wypadła całość? W serwisie metacritic.com średnia ocen z pierwszych recenzji jest niezwykle wysoka: to 91 na 100. A 15 (z 46) recenzji branżowych portali z całego świata kończy się maksymalną oceną.

Więcej na stronie cyberpunk.net

CYBERPUNK PO POLSKU

W polskiej wersji językowej w roli V, głównej postaci Cyberpunk 2077, usłyszymy:

- Lidę Sadową (znaną z dubbingu w takich filmach jak Kraina Lodu, Avengers: Wojna bez granic czy gra Until Dawn)
- Kamila Kulę (filmy Czarna Pantera, Piękna i Bestia, gra Call of Duty: WWII).

Johnny Silverhand, w którego w angielskiej wersji językowej wcielił się Keanu Reeves, w polskiej wersji przemówi głosem Michała Żebrowskiego.